Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. NR. 2. KIELCE — CZĘSTOCHOWA środa, 28 września 1949 r. Cena 5 zł.

Min. Dybowski na uroczystościach Chopinowskich w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Do Mariańskich Łaźni przybył Minister Stefan Dybowski, biorąc udział w uroczystościach ku czci Chopina, zorganizowanych przez miejscowe władze.

Min. Dybowski złożył wieniec pod pomnikiem Chopina, po czym wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie polski minister zwiedził dom, w którym w roku 1836 mieszkał i tworzył Chopin.

Z inicjatywy czechosłowackich zakładów przemysłu gramofonowego w domu tym zostanie utworzone muzeum chopinowskie, nad którym roztoczą opiekę Polskie i Czechosłowackie Ministerstwo Kultury.

W uroczystościach ku czci Chopina w Mariańskich Łaźniach wzięły udział tłumy mieszkańców i liczne delegacje zagraniczne.

Muzeum Chopinowskie w Mariańskich Łaźniach

PRAGA (PAP.). — W najbliższym czasie przybędą do Czechosłowacji wybitni polscy muzykolodzy, którzy wspólnie ze swymi czeskimi kolegami opracują projekt muzeum chopinowskiego w Mariańskich Łaźniach.

Podczas swego pobytu w Mariańskich Łaźniach min. Dybowski oświadczył, że polskie Ministerstwo Kultury przekaże do dyspozycji muzeum niektóre pamiątki po Chopinie.

Rok rocznie będą się odbywać w Mariańskich Łaźniach festiwale chopinowskie. W domu, w którym mieszkał w 1836 r. Chopin zostanie otwarta sala koncertowa. W mieszkalnej części domu zostaną umieszczeni polscy studenci - chopiniści.

PROPOZYCJE ZSRR MAJĄ NA CELU uwolnienie narodów od groźby wojny

Delegat Republiki Białoruskiej piętnuje agresywną politykę Anglosasów

NOWY JORK, (PAP). Przewodniczący Delegacji Białoruskiej SRR, Kisielew wygłosił przemówienie na Zgromadzeniu ONZ w dyskusji nad sprawozdaniem Sekretarza Generalnego, Trygve Lie.

Sprawozdawca stwierdził-oświadczył Kisielew—że ubiegły rok był rokiem postępu i że Organizacja Narodów Zjednoczonych zdołała osiągnąć poziom współpracy międzynarodowej niebywałych dotychczas rozmiarów.

Delegat białoruski pokreślił, że taka ocena sytuacji międzynarodowej jest przesadna.

Wynikiem działalności trzech poprzednich sesji Zgromadzenia ONZ było uchwalenie 287 rezolucji w sprawach politycznych, gospodarczych i społecznych. Jednakże wiele z tych rezolucji nie wprowadzono w ogóle w życie. W szczególności nie wprowadzono w życie rezolucji o ograniczeniu zbrojeń i zmniejszeniu sił zbrojnych. Tak zwana komisja „Zbrojeń Zwykłych" przerwała swą działalność. Tak samo przerwała działalność komisja energii atomowej.

Opowiedzialność za ten stan rzeczy spada przede wszystkim na koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, które popierają wyścig zbrojeń, naruszają zasady karty ONZ, tworzą pakt północno-atlantycki i agresywny blok zachodnio-europejski, dążąc do zdobycia panowania nad światem. Stany Zjednoczone zamierzają dostarczyć krajom Europy zachodniej wielkiej ilości samolotów, dział i innych środków masowego zniszczenia, a dostawy te zapewnić mają firmom amerykańskim miliardowe zyski.

Koła rządzące USA i Wielkiej Brytanii twierdzą że pakt atlantycki pozostaje rzekomo w zgodzie z zasadami ONZ. W istocie jednak rzeczy pakt ten jest agresywnym przymierzem pewnej grupy państw, sprzecznym z kartą ONZ i interesami pokoju. Zresztą wielu senatorów amerykańskich stwierdziło w czasie dyskusji nad paktem atlantyckim, że pakt ten jest sprzeczny z zasadami ONZ i może się przyczynić jedynie do wybuchu wojny, a nie do utrwalenia pokoju.

Delegat Republiki Białoruskiej podkreślił z naciskiem, że w przeciwieństwie do polityki Stanów Zjednoczonych i ich satelitów stanowiącej groźbę nowej wojny, pokojowa polityka Związku Radzieckiego wywołuje aprobatę i poparcie wszystkich ludzi nienawidzących wojny i miłujących pokój. Siły i wpływy obozu postępu i demokracji wzrastają z każdym dniem. Narody świata nie dopuszczą do tego, by podżegacze wojenni sprowokowali nową katastrofę.

Następnie Kisielew przeszedł do omówienia sytuacji gospodarczej na świecie, podkreślając, że Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ nie rozstrzygnęła podstawowych zagadnień ekonomicznych i socjalnych, lecz zajmowała się sprawami drgorzędnymi.

W zakończeniu swego przemówienia Kisielew oświadczył:

„Delegacja Białoruskiej SRR wyraża swe całkowite i gorące poparcie dla wniosku Związku Radzieckiego, złożonego przez przewodniczącego delegacji radzieckiej, min. Wyszyńskiego. Narody całego świata są zdecydowane nie dopuścić do nowej wojny o czym świadczy wzrastający z każdym dniem ruch w obronie pokoju na całym świecie. Państwa należące do ONZ powinny wspólnie opracować konkretne środki, zmierzające do ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych, do zakazu broni atomowej, będącej narzędziem agresji i do używania energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych. Narody zjednoczone powinny ogłosić zakaz propagandy wojennej i wszelkiej działalności, zmierzającej do przygotowania nowej wojny.

Apel Związku Radzieckiego do wielkich mocarstw w sprawie zawarcia paktu dla utrwalenia pokoju ma na celu uwolnienie narodów od groźby nowej wojny i urzeczywistnienie marzeń całej ludzkości — bezpieczeństwa i trwałego pokoju.

Delegacja Republiki Białoruskiej wzywa wszystkich członków ONZ do jednomyślnego uchwalenia wniosku Radzieckiego i do utrwalenia w ten sposób powszechnego pokoju".

CHIŃSKIE WOJSKA ludowe prą NIEPOWSTRZYMANIE naprzód

PEKIN (PAP). Jak podaje Agencja Wolnych Chin, Oddziały Ludowe zajęły miasto Haiteng, 30 km na zachód od portu Amoy. Zniszczono jednostki nieprzyjacielskie w górzystym terenie południowo-wschodniej części prowincji Kiang-si. W prowincji Kansu (Chiny zachodnie) wyzwolono miasto Siaho, leżące 100 km na południowy zachód od stolicy tej prowincji Lanczeu.

Jednostki armii wyzwoleńczej wkroczyły do stolicy prowincji Ning-sia, (północno - zachodnie Chiny) Yin Czuan.

Wystawa prac młodzieży polskiej w Pradze

PRRAGA (PAP) — W sali Muzeum przemysłowego w Pradze została otwarta wystawa prac młodzieży szkół polskich, obejmująca około 2.500 eksponatów. Reprezentowane są wszstkie typy szkół polskich za wyjątkiem wyższych uczelni.

Rozwój szkolnictwa w Polsce Ludowej obrazują wykresy, diagramy i mapy.

Kłótnia w «rodzince»

PROTEKTORZY NIEMIEC ZACHODNICH chcą zarobić na dewaluacji

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że spotkali się tam we wtorek trzej alianccy wysocy komisarze Niemiec Zachodnich w celu odbycia narady nad sprawą projektowanej dewaluacji marki zachodnio-niemieckiej.

W sprawie rozmiarów dewaluacji ujawniły się poważne rozbieżności między USA i Wielką Brytanią z jednej strony Francją z drugiej. Francuzi, dla których dewaluacja marki zachodnio- niemieckiej w stosunku do dolara oznacza podrożenie importu z Zachodnich Niemiec, obliczanego w dolarach, chcieliby przynajmniej złagodzenia skutków dewaluacji przez zmniejszenie jej stopy. Proponują oni więc dewaluacje 20 proc., podczas gdy Amerykanie i Anglicy wypowiadają się za 25 proc. dewaluacją.

W związku z tymi rozbieżnościami, wysoki komisarz amerykański Mac Cloy bawił ostatnio w Paryżu, gdzie odbył 6-godzinne rozmowy z Premierem Queuille i Ministrem Petsche.

Rośnie ruch współzawodnictwa w budownictwie

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych zreorganizował Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy w budownictwie i wytyczył nowe formy działalności Komitetu. Reorganizacja ma na celu dalsze usprawnienie współzawodnictwa, które objęło już 95.178 robotników i robotnic przemysłu budowlanego.

Międzynarodowy Związek Studentow w szeregach obozu pokoju

SOFIA (PAP). Zakończyła się tu sesja rady Międzynarodowego Związku Studentów.

Przewodniczący Związku, Grohman, stwierdził w końcowym przemówieniu, że 6-dniowa sesja zademonstrowała międzynarodową solidarność studentów demokratycznych, walczących o pokój, niezawisłość narodową swych krajów i demokratyzację oświaty. W imię tych celów, pod sztandarami Międzynarodowego Związku Studentów zgromadziło się ponad 3 i pół miliona osób.

Po zakończeniu sesji MZS odbył się w Sofii olbrzymi wiec młodzieży, w którym. prócz uczestników sesji, wzięli udział studenci Bułgarscy.

Radzieckie przyrządy MIERNICZE do nabycia w Krakowie

Centrala Techniczna otworzyła dnia 27 b.m. w Krakowie przy Rynku Głównym sklep z precyzyjnymi przyrządami pomiarowymi produkcji radzieckiej.

Nowa placówka ma na celu zaznajomienie zakładów przemysłowych i placówek naukowo - badawczych z produkcją radziecką przyrządów warsztatowych jak: optimetry, mikroskopy narzędziowe, warsztatowe i inne.

Z dziedziny optyki sklep posiada dział mikroskopów fabrycznych i mikroskopy biologiczne do badań naukowych. Ponadto sklep posiada dział niwelatorów i teodolitów oraz drobnego pomocniczego sprzętu pomiarowego.

Pierwszy tego rodzaju sklep czynny jest od czerwca br. w Warszawie. Dalsze sklepy oddane będą do użytku w Łodzi i Wrocławiu, a następnie w Gdańsku i Szczecinie.

Sprzęt radziecki, demonstrowany w sklepach sprzedawany jest instytucjom państwowym ze składów ekspozytur Centrali Technicznej.

W kilku wierszach

— Francuski trybunał wojskowy wydał wyrok w procesie strażników obozu koncentracyjnego w Ravensbrueck. Trzech oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci, trzech pozostałych na kary więzienia od 8 do 20 lat.

*

— Przed Sądem w Salzburgu toczy się rozprawa przeciwko członkom nowej organizacji neohitlerowskiej, znanej pod nazwą „czarni myśliwi". Prokurator stwierdził, że organizacja ta miała współdziałać z podobnymi grupami neohitlerowskimi w Niemczech Zachodnich.

*

— Do Polski przybył na dłuższy pobyt wybitny duński pisarz postępowy, Hilmar Wulff, autor głośnej powieści „Droga do życia" znanej czytelnikowi polskiemu z wydawnictw Klubu Literackiego „Odrodzenia".

*

— W pobliżu Newark (Nottinghamshire) zderzyły się dwa bombowce amerykańskie typu „Lincoln" Dotychczas znaleziono zwłoki 12 członków załogi.

Terror szaleje w titowskiej Jugosławii

PRAGA (PAP). — Organ Jugosłowiańskich komunistów w Czechosłowacji „Nowa Borba" zamieszcza liczne listy otrzymane z Jugosławii, w których autorzy opisują niesłychany terror jaki stosuje zbrodnicza klika Tito wobec działaczy postępowych. Szczególnie prześladowani są lotnicy jugosłowiańscy, którzy powrócili do kraju ze Związku Radzieckiego.

Dziennik donosi o licznych aresztowaniach w Osieku i w Riece, prześladowaniu mniejszości słowackiej w Jugosławii oraz o potęgującym się ruchu oporu przeciw klice Tito wśród chłopów jugosłowiańskich.

MASY PRACUJĄCE KIELC przygotowują się do Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój

Podobnie jak i w całym kraju w kieleckich zakładach pracy, instytucjach i urzędach, przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój są w pełnym toku. Komitety organizacyjne obchodu opracowują program uroczystości, troszczą się o odpowiednie udekorowanie budynków fabrycznych i urzędów.

W licznych zakładach pracy odbyły się zebrania robotnicze, na których dokonano wyboru stałych Komitetów Obrońców Pokoju. W czasie tych zebrań załogi dokonują również podsumowania dotychczasowej działalności zakładu.

W LUDWIKOWIE

W Państwowych Zakładach nr. 1 w Kielcach (Huta „Ludwików") odbyły się w dniu 27 bm. dwa zebrania, w których udział wzięło około 800 robotników. Na zebraniach tych tow Karczmarek oraz kpt. Kulczycki wygłosili referaty o znaczeniu Święta 2-go października. W zakończeniu zebrań uchwalono rezolucję, w której zebrani robotnicy oświadczyli m. i.:

...nie będziemy szczędzić sił dla przedterminowego wykonania planu 3-letniego...

...będziemy wzmacniać przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim osłoną międzynarodowego pokoju, oraz krajami demokracji ludowej...

...nie ustaniemy w walce o pokój...

W dniu dzisiejszym odbywają się dwa dalsze zebrania robotników Zakładu Nr 1. Ogólny wiec całej załogi odbędzie się w dniu 30 bm o godz 15.00 W czasie wiecu dokonany zostanie wybór stałego Komitetu Obrońców Pokoju.

Delegacja robotników, młodzież ZMP i pracująca w warsztacie szkolnym Zakładu Nr. 1. weźmie liczny udział w capstrzyku, który odbędzie się w dniu 1 października.

W KADZIELNI

W Zakładach Przemysłowych „Kadzielnia" odbyło się podobne zebranie z udziałem ponad 100 robotników. Referat o Święcie Pokoju wygłosił kpt Makara. Zebrani uchwalili rezolucję w której zapewniają o gotowości oddania wszystkich sił dla sprawy walki o pokój.

W ZAKŁADZIE NR. 2.

Zebranie robotników Zakładu Nr 2 („F-ka Granat") odbywa się w dniu dzisiejszym. I tutaj Komitet Organizacyjny Dnia Walki o Pokój pracuje pełną parą. Przygotowuje się dekoracje budynków transparenty itp.

W TARTAKACH PAŃSTWOWYCH

W dniu 26 bm odbyły się zebrania pracowników Tartaków Państwowych 1 i 2. Udział w nich wziął z ramienia Zarządu Głównego Związku Leśników ob. Witaszewski, który mówił o znaczeniu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój i zadaniach polskich mas pracujących. Dokonano tu wyboru wspólnego dla obu zakładów, stałego Komitetu Obrońców Pokoju w składzie 5-ciu osób. Komitet organizacyjny przygotowuje uroczystą akademię w przededniu święta, która ma się odbyć w świetlicy fabryki „Fosfat". Orkiestra leśników przygotowuje się też do capstrzyku i występów w dniu 2 października.

W ZAKŁADACH CHEMICZNYCH

W Fabryce „Fosfat" powołany Komitet Organizacyjny Dnia Walki o Pokój działa równie sprawnie. W capstrzyku w dniu 1. X. udział weźmie liczna delegacja robotników.

W ZAKŁADACH WYTWÓRCZYCH „SPOŁEM"

W zakładach „Społem" przygotowania dobiegają już końca. W najbliższych dniach odbędzie się wspólne zebranie robotników, na którym podsumowane zostaną osiągnięcia Zakładów. Zespół piłkarski Zakładów „Społem" rozegra w dniu 2 października mecz z ludowym zespołem sportowym w Pacanowie.

W dniu wczorajszym odbyły się również zebrania pracowników Centrali Przemysłu Naftowego, Państwowej Komunikacji Samochodowej i Związku Zawodowego Leśników.

W dniu dzisiejszym zbiorą się robotnicy i pracownicy „Paged"-u, Polskich Zakładów Zbożowych, Powszechnego Domu Towarowego i Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.

Tragiczny los dzieci w Grecji monarchistycznej

SOFIA (PAP.). — Radio wolnej Grecji donosi, że w faszystowskiej Grecji znajduje się 339.913 sierot (1.20 ludności). Większość z tych dzieci przebywa w tragicznych warunkach w obozach na wyspach Rodos, Leros i innych oraz na kontynencie greckim.

W setną rocznicę urodzin wielkiego uczonego-Pawłowa

23 września w moskiewskim Domu Uczonych kontynuowała pracę jubileuszowa sesja naukowa, poświęcona setnej rocznicy urodzin wielkiego fizjologa rosyjskiego, członka Akademii, I. Pawłowa.

Profesor G. Zielenyj w swoim referacie przedstawił wyniki doświadczeń w dziedzinie usuwania części mózgu u psów drogą chirurgiczną. Profesor S. Halperin omówił wyniki badania wyższej działalności nerwów mózgu. Prof. S. Aniczkow mówił o działaniu nowych substancji leczniczych na system nerwowy. Badaniu wyższej działalności układu nerwowego człowieka był poświęcony referat profesora B. Stroganowa. Profesor D. Biujakow w swym referacie wykazał ścisłą łączność nauki Pawłowa z nauką Miczurina. W sposób najbardziej jaskrawy przejawiło się to przy badaniu wpływu otaczającego środowiska na działalność wyższego układu nerwowego u zwierząt.

Na sesji wygłoszono ponadto szereg innych referatów.

Wielki rosyjski uczony I. Pawłow urodził się i wychował w mieście Riazaniu. Po dziś dzień zachowały się dom i dworek rodziny Pawłowych, budynki szkół do których uczęszczał Pawłow, parki, w których spędzał chwile wolne od pracy.

Mieszkańcy miasta z wielkim pietyzmem odnoszą się do tych pamiątek. Dom Pawłowych stał się muzeum im. Pawłowa; na fasadach budynków szkolnych wmurowano tablice pamiątkowe. Jedna z ulic miasta i najpiękniejszy skwer zostały nazwane jego imieniem.

Z okazji 100 rocznicy urodzin uczonego robotnicy, kołchoźnicy i inteligencja radziecka obwodu riazańskiego organizują obchody i akademie. W fabrykach, kołchozach i sowchozach wygłaszane są odczyty i pogadanki o życiu i działalności wielkiego rosyjskiego uczonego. W bibliotekach, gabinetach partyjnych i świetlicach urządzono wystawy książek o Pawłowie, jego prac naukowych oraz ustawiono gablotki z fotografiami. W klubach i kinach wielkim powodzeniem cieszy się wyświetlany film „Członek Akademii Iwan Pawłow".

Pisarze u hutników

Uczestnicy Dekady Literatury Tadżyckiej urządzili dn. 25 bm. dwa występy w Moskwie: byli oni gośćmi studentów Uniwersytetu Moskiewskiego, a następnie spotkali się z załogą fabryki „Sierp i Młot".

Wieczór u robotników fabryki „Sierp i Młot" otworzył laureat nagrody stalinowskiej, pisarz S. Babajewskij. Referat o literaturze tadżyckiej wygłosił poeta Fatech Nijazi. Poeci tadżyccy zapoznali obecnych ze swoimi nowymi utworami.

W imieniu hutników powitał gości swymi wierszami wychowanek fabryki. Artyści tadżyccy wykonali obszerny i urozmaicony program, na który złożyły się pieśni ludowe i tańce, jak również utwory kompozytorów rosyjskich i tadżyckich.

LOSY POKOJU SĄ W RĘKACH mas ludowych całego świata

Z przemówienia delegata Polski, amb. Wierbłowskiego na Zgromadzeniu Generalnym Organizacji Narodów Zjednoczonych.

LUSHING MEADOWS (PAP)

Szef delegacji polskiej, ambasador Stefan Wierbłowski, wygłosił w sobotę na plenum Zgromadzenia Narodowego ONZ przemówienie, precyzujące stanowisko Polski wobec aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Na początku mówca zatrzymał się na okresie przygotowań do II wojny światowej i jej kulis stwierdzając, że: Churchill planował już wówczas izolację Związku Radzieckiego i jego usunięcie z Europy. Churchill nie był zresztą jedyny. W Stanach Zjednoczonych pewne grupy nie kryły się z myślą, by po zwycięstwie nad Niemcami rozpocząć walkę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jednakże, **dzięki zdecydowanej postawie mas ludowych całego świata nie tylko wobec hitleryzmu, ale i wobec antyradzieckich tendencji Churchilla i jemu podobnych, przymierze wielkich mocarstw zdało egzamin. Stało się to dzięki lojalnej i uczciwej polityce Związku Radzieckiego.** Gdy Churchill pisał memoriał antyradziecki, generalissimus Stalin — przemawiając 6 listopada 1942 roku w rocznicę Rewolucji Listopadowej, mówił o wspólnym wojennym oraz powojennym programie koalicji brytyjsko-radziecko-amerykańskiej.

Zwycięstwo w czasie wojny — oświadczył ambasador Wierbłowski — świat zawdzięcza zdecydowanej, bojowej postawie, ofiarności i bohaterstwu szerokich mas wszystkich zjednoczonych narodów. Zwycięstwo zawdzięcza przewidującej, mądrej, kompromisowej i jednocześnie — gdy trzeba — nieugiętej polityce rządu radzieckiego.

Siły pokoju stają się coraz potężniejsze

Mówca zaznaczył następnie, że na odcinku walki o pokój rok ostatni przyniósł niewątpliwie pokaźne osiągnięcia.

Nastąpił wielki wzrost aktywności sił antywojennych. Od Kongresu Wrocławskiego poprzez Kongresy w Paryżu i w Pradze, narodowe zjazdy pokojowe w Stanach Zjednoczonych, Związku Radzieckim, w Anglii, Kanadzie, na Węgrzech, w Belgii, Rumunii, Japonii, Brazylii i Meksyku oraz antywojenne kongresy w Niemczech — masy ludowe całego świata zademonstrowały swoją niezłomną wolę walki o pokój. Równolegle z walką szerokich mas o pokój odnoszą sukcesy narody uciskane, walczące o wolność Azji i poza Azją. Imponującym przykładem tego są Chiny, usuwające raz na zawsze wyzysk i wpływy obce ze swego obszaru narodowego. Wielkim osiągnięciem w walce o pokój jest dalsze zacieśnianie przyjaznej współpracy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Z drugiej strony ci, którzy zmierzają do rozpętania nowej wojny, starali się gorączkowo w ubiegłym okresie skonsolidować siły. Powołano do życia Unię Zachodnio-Europejską. Podpisano pakt północno-atlantycki, odbudowuje się potencjał wojenny Niemiec zachodnich i Japonii. Zarazem ostatni rok był okresem wzmożonej ingerencji w wewnętrzne sprawy wielu państw i ataków na samą zasadę suwerenności.

Protestujemy przeciw popieraniu rewizjonistów niemieckich

Ambasador Wierbłowski przeszedł następnie do omówienia kwestii niemieckiej, zaznaczając, że Niemcy są dziś najbardziej jaskrawym przykładem jednostronnych decyzji, łamania istniejących umów międzynarodowych i tworzenia sfery wyłącznych wpływów jednego mocarstwa dla celów politycznych, militarnych i gospodarczych.

„W imieniu narodu i rządu mego pragnę z tej trybuny napiętnować fakt tolerowania i popierania podżegaczy rewizjonistycznych przez mocarstwa zachodnie członków ONZ, w okupowanych przez nich Niemczech zachodnich" — oświadczył delegat polski.

Po omówieniu sukcesów gospodarki Polski Ludowej, osiągniętych dzięki pomocy ZSRR i współpracy z krajami demokracji ludowej, amb. Wierbłowski stwierdził, że istnieją tendencje przekształcenia Organizacji Narodów Zjednoczonych w narzędzie bloku anglo-amerykańskiego. Jedynie dzięki woli pokoju i czujności narodów świata, dzięki nieugiętej postawie delegacji państw obozu pokojowego — tendencje te nie dały się urzeczywistnić.

Delegat polski podkreślił następnie, że oprócz delegata radzieckiego, żaden z przedstawicieli wielkich mocarstw nie wystąpił z konkretnym wnioskiem, zmierzającym do poprawy obecnej sytuacji. **Jedynie przedstawiciel ZSRR wniósł na Zgromadzenie projekt rezolucji, piętnującej przygotowania wojenne, w szczególności ze strony Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, zaleca zakaz używania broni atomowej i innych środków masowego niszczenia, jako niezgodnych z sumieniem i honorem narodów, wzywa narody do pokojowego rozstrzygnięcia sporów oraz wzywa wielkie mocarstwa do zawarcia paktu dla wzmocnienia pokoju.**

W sytuacji pełnej gróźb wojennych, propozycja rządu radzieckiego nie może być oceniona inaczej niż pozytywnie. Masy pracujące całego świata witają projekt radziecki z entuzjazmem i nadzieją. Wniosek radziecki stanowi konkretny wkład do dzieła pokoju. Jeżeli delegaci, którzy wypowiadali się dotychczas, naprawdę pragną pokoju, to powinni w pełni poprzeć wniosek radziecki.

„W imieniu Narodu Polskiego i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej deklarujemy naszą całkowitą zgodę z propozycją radziecką i wzywamy Zgromadzenie do jednomyślnego jej poparcia" — oświadczył ambasador Wierbłowski.

Kto pragnie pokoju ten musi poprzeć propozycje radzieckie

W zakończeniu swego przemówienia delegat polski oświadczył: „były i istnieją nadal wszelkie przesłanki do współpracy międzynarodowej. Istnieją wszelkie możliwości, aby dwa odmienne systemy polityczno-gospodarcze współistniały obok siebie i współpracowały w spokoju. Przykład ostatniej konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw w Paryżu jest jaskrawym dowodem, jak odrobi na dobrej woli może doprowadzić do pozytywnych rozwiązań.

Ludzie dobrej woli, ludzie, chcący pokoju, przyjęli wyniki narad paryskich z uczuciem głębokiej ulgi. Podżegacze wojenni wzięli jednak niezadługo rewanż. W usiłowaniach swoich zniszczenia wyników paryskiej konferencji Wielkiej Czwórki zrobiono wszystko od paktu północno-atlantyckiego, wojskowej pomocy dla Europy i dalszego wyścigu zbrojeń, aż po stworzenie reakcyjnego państwa zachodnio niemieckiego, bazy imperializmu Stanów Zjednoczonych w Europie.

Nie milczą jednak masy ludowe całego świata. W ich ręku jest przyszłość. One zdecydują o biegu historii. Mówią one: „NIGDY WIĘCEJ WOJNY!"

Sukcesy młodych kołchozów

W zachodnich okręgach Mołdawii istnieje już ponad półtora tysiąca kołchozów. Wiele z nich czerpie milionowe dochody ze swojej uspołecznionej gospodarki.

Blisko po milionie rubli dochodu uzyskały kołchozy im. Lenina, im. Stalina, im. Kotowskiego w rejonie benderskim. Kołchoz „Pobieda" już obecnie może się wykazać milionem rubli dochodu, chociaż zbiór warzyw i owoców jeszcze nie został zakończony. Młody kołchoz im. Miczurina w rejonie bulbokskim, według dotychczasowych danych osiągnie 4 miliony rubli dochodu.

Kołchozy — milionerzy budują elektrownie, radiowęzły, kluby, zakładają nowe sady i winnice, zakupują rasowe bydło i nabywają maszyny.

Renesans hitleryzmu w BONN

Bonn, we wrześniu.

Pierwsza debata w parlamencie Trizonii nie wiele się różniła od pamiętnych awantur z okresu dogorywania republiki weimarskiej. Wystąpienia niektórych delegatów prawicy przypominały pamiętne przemówienia Goeringa i Goebbelsa z czasów, kiedy Reichstagiem w Berlinie kierował socjal - demokratą Paul Loebe. Tenże sam Loebe i dzisiaj jeszcze bierze udział w pracach w Bonn i uważa, iż wystąpienia np. Alfreda Loritza na plenum „parlamentu" z żądaniem rozpracelowania Czechosłowacji na kraj „Czech i Moraw" (stylem Rosenberga) „wypowiedziane było w umiarkowanym i całkiem spokojnym tonie" (jak pisał socjal - demokratyczny „Telegraf"). Czegóż więc domagać się ma pan Loritz z Bawarii, aby poruszyć wreszcie sumienie Paula Loebego i jego socjal-demokratów? — komentuje ten wypadek organ Socjalistycznej Partii Jedności „Neues Deutschland" i odpowiada: „Chyba Normandii albo Lombardii, a może i Uralu!?".

Na wystąpieniu pana Loritza nie wyczerpały się bynajmniej nacjonalistyczne awantury w Bonn. To był tylko początek gorszących scen. „Austria należy do nas" — wołał na całą salę radca szkolny z Kilonii, Ewers „poseł" z ramienia Deutsche Partei, która należy do koalicji „rządowej" Konrada Adenauera. Herr Ewers — podobnie jak jego imiennik Hans Ewers za czasów Hitlera — w słowach pełnych żółci określił całą powojenną twórczość Tomasza Manna mianem „brudnych pomyj". Nie miał on jednak dość słów zachwytu dla arcyłotra Schachta, powiadając, że jest on jednym z nielicznych „antyfaszystowskich bojowników"!

Reakcyjna większość sali z aplauzem przyjmowała te oświadczenia. Z wyjątkiem posłów komunistycznych nikt nie protestował, gdy mówcy dzielili Czechosłowację, wcielali już Austrię i nawoływali do pomsty za „mordy dokonywane w Polsce i ZSRR". Nie protestowali również trzej wicekrólowie Trizonii — gubernatorzy mocarstw zachodnich.

Burdy rozpoczęły się dopiero wówczas, gdy komunista Max Reimann zaczął mówić o kolonizacji zachodnich Niemiec. Awantura osiągnęła szczyt, gdy przedstawiciel Komunistycznej Partii Niemiec oświadczył, iż granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. Wśród nieopisanego rwetesu na salę wkroczyło nagle dwóch rzekomych jeńców niemieckich z ZSRR w łachmanach, protestując przeciwko Reimanowi i granicy na wschodzie.

Awantura była jeszcze większą, gdy się okazało, że pan Adenauer po prostu wynajął za 50 marek swą „odsiecz", wydając rzekomym jeńcom brązowe karty wstępu z własnoręcznym podpisem, których się w ogóle publiczności nie wydaje. Uczciwa prasa europejska fakt ten podkreśliła wyraźnie, potępiając hitlerowskie metody pierwszego „kanclerza" Małej Rzeszy.

Impreza parlamentarna w Bonn zdemaskowała się więc daleko szybciej, niż można było przypuszczać. Pan Adenauer i jego koledzy puścili brunatną farbę.

Marian Podkowiński

Należy usprawnić skup artykułów produkcji zwierzęcej

Pod przewodnictwem wicewojewody tow. mgr. Starzeńskiego odbyła się w Kielcach wojewódzka konferencja aktywu gospodarczego, z udziałem wiceministra Handlu Wewn. tow. Mierzwińskiego, poświęcona zagadnieniu usprawnienia kontraktacji i skupu trzody chlewnej, drobiu, jaj oraz mleka i jego przetworów. KW PZPR reprezentował na konferencji tow. Ziętarski, Zarząd Wojewódzki SL — pos. Łakomiec, Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego — tow. Witkoś.

Konferencja została zwołana przez Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wspólnie z Centralą Mięsną. Uczestnikami byli przedstawiciele tych central oraz ZSCh, Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego, Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i innych zainteresowanych instytucji i organizacji.

Analiza złożonych na konferencji sprawozdań central i placówek odpowiedzialnych za akcję skupu, wykazała w pierwszym rzędzie niedociągnięcia w przebiegu skupu zakontraktowanych świń, wynikające m. in. z zaniedbania współpracy zarządów GS z Gromadzkimi Kołami Producentów. Zarówno w tej dziedzinie jak i w zakresie skupu drobiu, mleka i jaj, położony będzie nacisk na zwiększenie aktywności placówek szczebla powiatowego i gminnego. Za przykład podać tu można Okręgową Spółdzielnię Mleczarsko - Jajczarską w Szczekocinach, której zarząd osiąga bardzo dobre wyniki dzięki swej ruchliwości i staranności w zaopatrywaniu dostawców w paszę, kredyty itp. Przedterminowym wykonaniem planu skupu wyróżniły się nadto następujące spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie: *Opatów, Koniecpol, Bidziny, Bardo, Sandomierz, Stopnica, Ostrowiec, Osiek, Lipsko, Zwoleń, Gniewoszów, Magnuszew, Lasocin, Szaniec i Pińczów.*

PRZEGLĄD PRASY

DO CZEGO SŁUŻY ENERGIA ATOMOWA?

„TRYBUNA LUDU" omawia sytuację jaka powstała po oświadczeniu Trumana, iż ZSRR posiada tajemnicę bomby atomowej.

„...Legenda o monopolu atomowym prysła jak bańka mydlana. Wystarczyło posłuchać radia i przewertować prasę zachodnią z ostatnich dni, by zorientować się w rozmiarach zamieszania, jakie oświadczenie Trumana i analogiczne komunikaty rządów — brytyjskiego i kanadyjskiego wywołały wśród społeczeństwa tych krajów.

Związek Radziecki istotnie odkrył tajemnicę broni atomowej i broń tę od dawna posiada do swej dyspozycji. Nie jest to bynajmniej zdobycz ostatnich dni, gdyż — jak przypomina TASS — min. Mołotow już w listopadzie 1947 r. złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że „tajemnica ta od dawna już nie istnieje". Miarodajne czynniki amerykańskie zlekceważyły wtedy oświadczenie Mołotowa i nadal szerzyły legendę o rzekomym monopolu atomowym Stanów Zjednoczonych.

Komunikat stwierdza, również, że Rząd Radziecki od początku stał i nadal stoi na stanowisku zakazu broni atomowej i konieczności wprowadzenia kontroli międzynarodowej celem sprawdzenia, czy zakaz ten jest przez wszystkie państwa przestrzegany".

Pismo zwraca uwagę, że:

„Pewne koła zagraniczne wyzyskują fakt posiadania broni atomowej przez Związek Radziecki do siania paniki".

«Jesteśmy niezłomnymi obrońcami pokoju»

Rezolucja krajowej narady przedstawicieli Komitetów Pokoju

WARSZAWA. (PAP). Na naradzie przedstawicieli Komitetów Obrońców Pokoju w dn. 25 bm. przyjęto następującą rezolucję:

„Jesteśmy — razem z rządem naszej wskrzeszonej ojczyzny, z rządem, który pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta kieruje wysiłkiem całego narodu, aby zapewnić mu dobrobyt, bezpieczeństwo i trwały pokój. Jesteśmy razem z naszym, wielkim, niezawodnym sojusznikiem, Związkiem Radzieckim, razem z krajami demokracji ludowej. Jesteśmy razem ze wszystkimi narodami pokój miłującymi.

Jesteśmy razem siłą niezłomną, rosnącą, która zdolna jest poskromić zapędy podżegaczy wojennych i narzucić pokój.

Jesteśmy siłą nieubłaganą w walce z imperialistami amerykańskimi, ze wszystkimi zaprzedającymi im niepodległość własnych narodów, za marshallowskie srebrniki. Jesteśmy siłą nieugiętą w walce z tymi, którzy podsycają odwetowe i rewizjonistyczne żywioły w Niemczech i pchają je przeciw Polsce Ludowej. Jesteśmy siłą bezlitosną w walce przeciwko tym, którzy usiłują rozluźnić więź, jaka łączy nasz naród z Rządem Ludowym przeciwko wszystkim agentom i dywersantom w rodzaju Tito i Rankowicza, przeciwko wszystkim takim, jak oni, rzecznikom interesów hien wojennych, łaknących krwi i podbojów.

Przyrzekamy pracować coraz wydatniej, być czujni, zwalczać sabotaże, demaskować szkodników i wrogów, przyrzekamy nie szczędzić sił dla umocnienia obronności Polski. Ślubujemy w jedności z rządem naszej odzyskanej dla ludu ojczyzny, oddać wszystkie siły naszych umysłów i mięśni dla odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej, idącej do socjalistycznego rozkwitu.

Strzec będziemy jak źrenicy oka jedności ludu wokół wielkich żądań obrony pokoju. Umacniać będziemy potężny front pokoju, któremu przewodzi bohaterski Związek Radziecki i wódz narodów broniących pokoju — Józef Stalin.

W jedności pracy i w walce — jesteśmy niezłomnymi obrońcami pokoju. Przyrzekamy przemienić dzień 2 października w potężną manifestację jednolitej postawy ludu polskiego w obronie pokoju.

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w sprawie traktatu z Austrią

NOWY JORK (PAP). W hotelu Waldorf Astoria odbyło się pierwsze spotkanie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw poświęcone sprawie traktatu pokojowego z Austrią. Konferencja trwała ponad 3 godziny.

Od „żółwia" do „samolotu"

ROBOTNICY Z RZO ZWYCIĘŻYLI

w III etapie współzawodnictwa

Tuż przed portiernią Radomskich Zakładów Obuwia po prawej stronie przy samym wejściu umieszczono tablicę. Nie było by w tym nic dziwnego, gdyby nie jej oryginalna koncepcja — no i barwność, rzucająca się w oczy każdemu, kto tylko wchodzi na teren zakładu. Tablica jest podzielona na dziewięć pól, przy czym każde z nich jest znaczone kolorowym obrazkiem. Na pierwszym jest samolot, pod nim auto, później motocykl, koń wyścigowy i tak dalej aż do... raka, a przed nim ślimaka. Dwa ostatnie na tablicy były przeznaczone do wpisywania w niej najgorzej pracujących oddziałów fabryki. Takich ostatnio nie było — a najsłabiej pracujący oddział wpisany na „żółwia" — wreszcie — nie wiele się różni od tego, który figuruje w rubryce oznaczonej np. autem.

GDZIE LEŻY ŹRÓDŁO SUKCESÓW?

To, że poziom wszystkich oddziałów jest wyrównany świadczy już o tym, że w fabryce nie zapomniano o dyscyplinie pracy. Te zagadnienie produkcyjne są znane załodze—i bliskie. Załoga ma ambicję, by zakład jej był przodującym wśród wszystkich fabryk obuwniczych — by ilością i jakością wyrobów przewyższyć inne, bratnie zakłady. I te zamierzenia zostały przez załogę zrealizowane.

— Wzmożenie dyscypliny pracy, oszczędność na surowcu, zmniejszenie postojów maszyn, racjonalizatorstwo i obniżenie kosztów własnych a przede wszystkim rozwój współzawodnictwa — oto zdaniem wiceprzewodniczącego Rady Zakładowej tow. Maria na Pigułowskiego źródło sukcesów Radomskich Zakładów Obuwniczych. To są właśnie wypracowane rękami i mózgami robotników podstawy zwycięstwa w III etapie współzawodnictwa.

O tym, że zdanie to jest słuszne, świadczy fakt, że:

W wyniku obliczeń głównego komitetu współzawodnictwa pracy przy Centralnym Zarządzie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego, I miejsce i sztandar przechodni w III etapie współzawodnictwa pracy zdobyły Radomskie Zakłady Obuwia nr 1.

WALKA O PRODUKCJĘ — WALKA O ŚWIADOMOŚĆ

Organizacja Partyjna i Rada Zakładowa dały swych najlepszych aktywistów do silnie rozbudowanego komitetu współzawodnictwa pracy, który zajął się popularyzowaniem nowoczesnych socjalistycznych metod wzmożenia wydajności produkcji, kontrolą przebiegu i wyników współzawodnictwa.

Przypatrzmy się jego pracy...

Motorem wszelkich poczynań komitetu jest sekcja organizacyjno-popularyzacyjna. Dzięki jej staraniom skierowano na 14-dniowy kurs współzawodnictwa, zorganizowany przez oddział radomski Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego wszystkich zakładowych mistrzów zaufania, członków Rady Zakładowej, majstrów, by zaznajomić ich z zasadami obliczeń norm, z techniką pracy we współzawodnictwie — w ogóle z wszelkimi problemami ze współzawodnictwem związanymi. Każdy z nich miał obowiązek podzielenia się nabytymi wiadomościami z pewną grupą ludzi spośród załogi.

Wyniki ich pracy kontrolował później i Komitet Współzawodnictwa i Podstawowa Organizacja Partyjna. Była to prawdziwa walka o świadomość. Orężem w tej walce były codziennie krótkie, nadawane przez megafony audycje, również zorganizowane dzięki staraniom sekcji organizacyjno-popularyzacyjnej, która przez bieżące informacje o stanie współzawodnictwa oddziaływała pobudzająco na załogę. Hasła tygodniowe a nawet dzienne ogłaszane przez głośniki, tablice na każdym oddziale informujące o indywidualnych i zespołowych wynikach we współzawodnictwie — oto plon pracy tej najaktywniejszej sekcji. Dzięki jej staraniom powstała owa barwna tablica przed portiernią...

Z sekcją organizacyjno - popularyzacyjną współdziałała sekcja ekonomiczno - techniczna, której głównym zadaniem było krzewienie racjonalizatorstwa, tej drogi technicznego postępu. Jej inicjatywą były zebrania komitetu współzawodnictwa z udziałem przodowników pracy, na których to odczytywano nadesłane przez racjonalizatorów opisy ich metod i sposobów pracy. Sekcja ta pracowała jednak dużo słabiej.

Członkowie sekcji wynikowej — to mało znani żołnierze z wielkiego frontu walki o podniesienie produkcji. Zsumować, przeliczyć i podać cyfry propagatorom — oto ich podstawowe zadanie. Oni są spoiwem łączącym prace całego komitetu, pracującego naprawdę bojowo.

Najbardziej zasłużonymi ludźmi w krzewieniu współzawodnictwa są **Adam Godula** (odznaczony srebrnym krzyżem zasługi za racjonalizatorstwo) i **Jan Kober** — pełen inicjatywy i pomysłów portier zakładowy.

Towarzysze mówią — walka była zacięta.

Już o 6-tej rano przed Waszą portiernią stał członek komitetu współzawodnictwa z Otmętu (Dolny Śląsk), by skontrolować liczbę spóźnień — oszczędności uzyskane na skórze sumował dokładnie towarzysz z Chełmka (trzeci z Zakładów Obuwia), by znaleźć jakieś uchybienie.

Uchybień jednak nie znaleziono.

Towarzysze z RZO wygrali.

Zdzisław Dudzik.

Nasi korespondenci piszą:

Kobiety społecznice z WODZISŁAWIA uaktywniają się

Z nastaniem września na terenie gminy Wodzisław zaczęła się gorączkowa praca organizowania Kół Gospodyń przy Związku Samopomocy Chłopskiej. Pracę zaczęto po wyborach członkiń do Gminnej Rady Kobiecej przy gminnym zarządzie Związku Samapomocy Chłopskiej.

Dotychczas założono 9 Kół Gospodyń. Kobiety wiejskie na terenie gminy Wodzisław bardzo chętnie organizują się. Żadne są wiadomości ze świata i kraju. Chcą się czegoś nauczyć. W tej chwili jednak mają dużo prac pożniwno - jesiennych i nie mogą tak jak by chciały udzielać się w Kołach Gospodyń. Organizowanie Kół Gospodyń w gminie Wodzisław napotyka często na niechęć sołtysów, chociaż niektórzy z nich zaczynają rozumieć znaczenie organizacji kobiecych.

W Wodzisławiu istnieje jedno Koło Ligi Kobiet, które liczy 50 członkiń. Głównym problemem który stoi obecnie przed wyżej wymienionym kołem jest założenie spółdzielni krawieckiej. Czuje się jej ogromny brak bo na terenie gminy jest dużo członkiń - krawcowych, które chciały by pracować wspólnie w swoim zawodzie. Postanowiły one wspólnymi siłami zorganizować taką spółdzielnię.

Władysława Zecichowska

W Skarżysku budują osiedla robotnicze

W Skarżysku przystąpiono do budowy osiedli robotniczych. Z początku napotkano na poważne przeszkody terenowe. Zahamowało to pracę na przeciąg 4 tygodni. Dopiero po przyjeździe prof. Hempla, który skorygował i zatwierdził plany Dyrekcji, robota ruszyła pełną parą.

Ze względu na rozwój robót powiększył się personel. Liczba pracowników na terenie budowy doszła już do 268 osób. Dlatego też przystąpiono do wyboru Rady Zakładowej. Dotychczas jednak odczuwa się duży brak personelu technicznego. Większość wśród pracowników stanowi bowiem element wiejski, który w okresie robót rolnych często opuszcza budowę. By temu zapobiec przeprowadza się akcję uświadomienia społeczno - politycznego. Prócz tego co dwa tygodnie odbywają się posiedzenia Rady Wytwórczej, które przyczyniają się do wzmocnienia tempa pracy. Do tej pory harmonogram został już wyprzedzony o miesiąc czasu.

Szeroko jest też rozwinięte współzawodnictwo pracy. Murarze Osiedli Robotniczych pracują systemem dwójkowym. Daje to bardzo dobre rezultaty: dwa budynki są już pod dachem, trzy z wybudowanym pierwszym piętrem i jeden betonowy. We współzawodnictwie pracy biorą także udział **dwa zespoły kobiece**, które nie ustępują w pracy mężczyznom. Przeciętna wydajność robotnika wynosi 210 do 215 proc. normy.

Na bieżący rok zaplanowano wykończyć całkowicie 2 budynki. Okazuje się jednak, że faktycznie zostaną wykończone 3 budynki. Robotnicy postawili sobie bowiem zadanie: — wykonać plan w 150 proc.

By ułatwić pracę robotnikom założono na miejscu budowy stołówkę, w której robotnicy dostają obiady w postaci smacznej i pożywnej zupy z mięsem. Dla pracowników poza miejscowych są pokoje noclegowe.

Na terenie budowy znajduje się też świetlica, gdzie każdy robotnik może przejrzeć prasę codzienną i posłuchać radia. W najbliższym czasie zostanie założona biblioteka.

Jak widać przy dobrej organizacji i chęci do pracy można znaleźć czas na wszystko.

Jerzy Zając.

Na froncie współzawodnictwa pracy

ZMP-owiec Czesław Stępień

przodownik, racjonalizator i społecznik

ZMP-owiec *Czesław Stępień* wyrabia 160 proc. normy na frezarce uniwersalnej w oddziale mechanicznym huty „Ostrowiec". Na pytanie w jaki sposób osiąga tak wysokie wyniki, odpowiada z uśmiechem:

— Myślę, że trochę dzięki zdolnościom, więcej dzięki szkole, a najwięcej z przeświadczenia, że biorę udział w budowie lepszego jutra.

Ojciec Czesława Stępnia pracuje w hucie „na młynkach". Sam Czesław ma obecnie 22 lata. Po ukończeniu gimnazjum mechanicznego na Śląsku wrócił do swego miasta rodzinnego — Ostrowca i od 1946 roku pracuje w hucie.

Brał udział w V etapie Młodzieżowego Wyścigu Pracy i został nagrodzony. Równie dobrze spisuje się i teraz, gdy bierze udział w ogólnym ruchu współzawodnictwa. Na 1 Maja otrzymał od Komitetu Współzawodnictwa nagrodę — rower. Następnie zwyciężył w I i II kwartale ogólnowarsztatowego współzawodnictwa, zdobywając I miejsce.

Czesław Stępień umie nie tylko sam przodować w pracy, ale również *organizować i kierować współzawodnictwem*. Młodzieżowa brygada produkcyjna, której jest kierownikiem, wyrabia 135 proc. normy, dzięki czemu ostatnio zdobyła sztandar przechodni i biblioteczkę. Nasz młody przodownik wykazuje również zdolności racjonalizatorskie. Usprawnił wytaczanie panewek, wpadłszy na dokładniejszy i sześciokrotnie wydajniejszy sposób, którego stosowanie da hucie około 300.000 zł. oszczędności rocznie. Otrzymał za to nagrodę 78.400 zł.

Stępień nie zapomina, że jest ZMP-owcem. Wchodzi do prezydium Zarządu Fabrycznego i Zarządu Miejskiego ZMP. Jako kierownik kulturalno - oświatowy szkoli swych kolegów i dopomaga w akcji szkoleniowej ZMP. Był także delegatem na kongres Związków Zawodowych.

PCK

troszczy się o zdrowie człowieka pracy!

Organizacje partyjne przy PGR-ach na nowej drodze

Wybory do Komitetu Zespołowego

PZPR w Rytwianach

Podstawową jednostką Państwowych Gospodarstw Rolnych jest zespół, skupiający szereg gospodarstw. Dotychczas każdy majątek PGR-owski posiadał samodzielną podstawową organizację partyjną.

W ten sposób organizacje partyjne nie mogły ogarnąć całości gospodarczej zespołu, nie mogły wywierać swego wpływu na planowanie, które odbywa się w zespole, a nie w poszczególnym majątku, nie mogły skutecznie wpływać na podniesienie gospodarki zespołu.

W celu zapewnienia podstawowej organizacji partyjnej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych jej roli kierowniczej i zbliżenia jej struktury do struktury organizacji partyjnej w zakładach produkcyjnych, została zmieniona struktura organizacji partyjnej w PGR. Podstawowa organizacja partyjna z Komitetem Zespołowym na czele obejmuje obecnie cały zespół majątków PGR. Na każdym gospodarstwie, wchodzącym w skład zespołu, powołane zostaną folwarczne t. j. oddziałowe organizacje partyjne.

Komitet Zespołowy będzie odbywał raz w miesiącu zebranie, na którym będzie omawiać również zagadnienia produkcyjne zespołu, zaś odbywające się również raz w miesiącu — zebranie folwarcznych organizacji partyjnych będą — razem z wieloma innymi sprawami — zajmować się również sprawami dotyczącymi swego zakładu pracy, t. j. majątku.

W dniach 15 i 25 września odbyły się na terenie województwa kieleckiego wybory do Komitetów Zespołowych PZPR w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. W ubiegłą niedzielę odbywały się między innymi wybory w zespole Rytwiany, który skupia majątki państwowe z powiatów: sandomierskiego i stopnickiego.

Wybory w Rytwianach były nie tylko podniosłą uroczystością partyjną. Ich przebieg świadczy niewątpliwie o tym, że w pracy organizacji partyjnej następuje przełom, że w odróżnieniu od tego, co było do niedawna, organizacja partyjna będzie odgrywać coraz większą rolę nietylko w życiu społecznym i politycznym, ale również i w życiu gospodarczym majątku.

Referując zadania Komitetu Zespołowego PZPR w PGR — Rytwiany, tow. Janisz z Komitetu Wojewódzkiego PZPR kładł szczególny nacisk na wzmożenie aktywności zarówno Komitetu Zespołowego jak i oddziałowej organizacji folwarcznej. „Będziemy zbierać się na zebraniach nie po to, by tylko radzić, lecz po to również by kontrolować wykonanie tego, cośmy poprzednio uradzili. Musimy przychodzić na zebrania z wnioskami i projektami, zebranie rozpatrzy je, a jeśli będą słuszne — podejmie odpowiednie uchwały.

Zebrani zrozumieli rolę i zadania Komitetu Zespołowego. Dominowała troska o konkretność w pracy organizacyji partyjnej, o to, by praca ta była ściśle związana z gospodarką majątku i z życiem jego robotników. Nowy dyrektor zespołu Rytwiany, tow. Czesław Kopczewski po analizie dotychczasowych osiągnięć produkcyjnych stwierdził, że dotychczas brak było współpracy organizacji partyjnej i dyrekcji.

Wybitnie samokrytycznie brzmiało też — i słusznie! — sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zespołowej Rady Zakładowej, które składał tow. Władysław Korwacki.

Dyskusja wykazała, że towarzysze z Rytwian doskonale zdają sobie sprawę ze swoich braków, że widzą drogi do szybkiego podniesienia produkcji i poprawy warunków bytu pracowników i robotników rolnych. W każdej wypowiedzi widać było troskę o dobro gospodarstwa, krytykowano brak zainteresowania poprzednich dyrektorów zespołu potrzebami robotników.

Towarzysze w dyskusji wykazali troskę o stan maszyn (tow. Wojchman), o podniesieniu higieny pracy, (tow. Rogalski), mówili o konieczności zbudowania Ośrodka Zdrowia, budynków mieszkalnych i budynków gospodarczych (tow.. Korwacki).

Do Komitetu Zespołowego wybrano tow. tow. Piotra Rogalskiego, Adama Adasia Henryka Karelę, Czesława Kopczewskiego, Stanisława Natwere, Józefa Opałacza, Jana Dziewickiego, Józefa Niezgodę, Zygmunta Mozolewskiego, Józefa Makose Juljana Franka, Władysława Bławata, Józefa Bednarskiego, Władysława Bakuta i Jana Borcucha.

M. Listowski.

Dzięki pomocy robotników z Huty Ostrowiec

Częstocice, Sadowie, Przeuszyn i Daromin

w czas rozpoczęły siew

Wywiad z przewodniczącym Komitetu Łączności, tow. Józefem Kwietniem

Huta „Ostrowiec" nawiązała łączność ze wsią już we wrześniu 1948 r. Początek zrobił Komitet Fabryczny PPR. Towarzysze wyjeżdżali do organizacyj gminnych, pomagali im w obsługiwaniu zebrań, odpraw i narad.

W marcu b. r. na wieś wyjeżdżali już nie tylko działacze polityczni ale i świetlicowcy, — kobiety, młodzież, — z różnymi imprezami.

W tym czasie akcja łączności ze wsią stała się popularną wśród mas robotniczych i została ujęta w ramy organizacyjne. Wzięto się do roboty najaktualniejszej — remontów maszyn i narzędzi rolniczych.

Początkowo ośrodki maszynowe przysyłały sprzęt wymagający remontu, do huty. Później uformowała się ekipa i jeździła z aparatem spawalniczym po wsiach. Nie odrazu wszystko poszło gładko. Niektórzy chłopi wzdragali się przed korzystaniem z pomocy, nie mogąc uwierzyć, że jest bezpłatna.

— Ale jak się już raz przekonali, to po tym sami przychodzili z narzędziami do reperacji. A nieraz to i kobiety z garnkami przychodziły — mówi przewodniczący komitetu łączności, tow. **Józef Kwiecień, frezer z remontowego.**

— Teraz mamy kilka ekip — ciągnie dalej — których kierownicy układają sobie z ośrodkami i wioskami plan remontów. Jeżdżą z nami także ekipy lekarskie.

— Z jakimi wioskami pozostajecie w kontakcie?

— Zasadniczo z czterema: Częstocicami, Sadowiem, Przeuszynem i Darominem w powiecie sandomierskim. Ale jeździmy i w powiat opatowski i gdzie indziej, jak trzeba.

— W naszych wioskach wszystkie maszyny i narzędzia do siewu są zapięte na ostatnią śrubkę. A przed tym remontowaliśmy wszystko od drobiazgów do żniwiarek i traktorów.

Nie mogę się dopytać, jaka jest wartość pieniężna pomocy remontowej dla wsi. Zresztą, nie dziwię się — za **usługę przyjacielską rachunku się nie wystawia.** Za to nasuwa mi się inne pytanie:

— A jak robotnicy ustosunkowują się do tej akcji?

— Pierwszorzędnie. Jak jednego razu w żniwa potrzeba było 100 chłopa, to stawiło się 300. Obsłużyliśmy majątki państwowe: Bodzechów, Krzyżów Szlachecki, Wojciechowice i Bogusławice — czyli razem 103 i pół ha. Ogółem pracowało nas 748. Urządzili nam potem dożynki, w których wzięli udział także chłopi okoliczni. Przodownice obdarowały nas wieńcami, a na zakończenie ugoszczono nas serdecznie.

Dożynki takie odbyły się nie tylko w tych czterech ale w kilkudziesięciu punktach. **Wszędzie robotnicy byli podejmowani przez chłopów jak najlepsi przyjaciele.**

Wywiad przeprowadziła

St. Zielińska

Dlaczego w Starachowicach brak publicznej gospodarki lokalowej

Zakłady Starachowickie zrobiły już wiele dla polepszenia warunków mieszkaniowych robotników. Od 1945 r. wybudowały 4 bloki mieszkalne, każdy po 23 mieszkania. Wybudowały również 6 domków 3-rodzinnych oraz wykończyły 8 domów prywatnych, uzyskując przez to prawo rozporządzania nimi do czasu zamortyzowania się włożonych w nie funduszów. W budowie jest 6 dalszych bloków, które w sumie będą posiadały 180 mieszkań.

W domach już wykończonych mieszka ponad 200 rodzin. Ogółem, łącznie ze starymi domami fabrycznymi — pracownicy zakładów użytkują 1126 mieszkań. O wiele za mało jak na tak wielką załogę!

Dlaczego tak jest?

Dlatego, że do tej pory w Starachowicach nie ma gospodarki publicznej lokalami i ma, że nie ma instytucji, która miałaby moc prawną do rozporządzania wielopokojowymi lokalami, których właściciele powyjeżdżali, pozostawiając jedną czy dwie osoby „do opieki", jak również innymi mieszkaniami nie wykorzystanymi w pełni.

Powiatowa Rada Narodowa zainteresowała się tą sprawą i zwróciła się z odpowiednimi wnioskami do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach, co jednak, naszym zdaniem, nie znaczy bynajmniej, że zrobiła już w tej sprawie wszystko. Nie wystarczy bowiem sprawy przekazać, ale trzeba troszczyć się o jej dalszy bieg, pilnować aby została załatwiona. Ten obowiązek ciąży nie tylko na starachowickiej PRN ale i na Komitecie Powiatowym PZPR i na wszystkich innych członkach, tak samorządowych jak i społecznych.

Busko potrzebuje dobrego malarza

Na ścianach budynku zajmowanego przez tutejszy PZGS, od strony podwórza, widnieje czarnymi literami, jakby wczoraj wypisany, następujący „poemat":

Pamiętaj rolniku — usilna praca
za trudy na roli — zyskiem odpłaca.

Osły z „Ernährungsamtu" wierszyk ten swego czasu skomponowały i wymalować kazały na ścianach wszystkich „Erfassungstellen", czyli miejsc obrabowywania chłopów z owoców ich ciężkiej pracy.

Godnym dlatego zastanowienia jest fakt, dlaczego właściciel domu konserwuje ten napis? Czy jako ponury zabytek?

Tymczasem inny napis koniecznie wymaga odnowienia, napis na pomniku Bohaterów Radzieckich na rynku w Busku, wystawiony w roku 1945. Jest już ledwo czytelny. Może obywatele tutejsi, dla których pomnik ten jest drogim symbolem przyjaźni ze Zw. Radzieckim, nie zdają sobie sprawy z tego, iż przybysze „ze świata" nie znając treści napisu na pamięć, tak jak my go tutaj wszyscy znamy — muszą się męczyć by odcyfrować pozacierane znaki?!

Dobry malarz znalazłby zatem w Busku robotę.

W pomrokach dziejów ginie historia Przytyka

Nową kronikę tworzą ręce prostego ludu

„Przytyk, miasto rolnicze i drewniane, mające 130 domów, powstało około roku 1300 i było aż do 1731 r. w posiadaniu szlacheckiej rodziny Podlodowskich, a następnie rodziny Kochanowskich i Tarłów. Miasto przechodziło różne koleje losu, a zdobywając u królów i możnych przywileje powoli rozrastało się, mając na swoim terenie cech kuśnierzy, krawców, szewców, tkaczy i kowali".

Inny kronikarz, tym razem sprzed 50 laty dodaje, że Przytyk jest już tylko osadą, a nie miasteczkiem jak dawniej. Zmniejszyła się też ilość domów, a co za tym idzie i mieszkańców, tak, że w roku 1900 wiedzie tutaj cichy żywot zaledwie 2450 osób.

„Osada nie posiada warunków rozwojowych, ludność trudni się rolnictwem, pracując dorywczo w okolicznych dworach i folwarkach".

W okresie międzywojennym nie zmieniło się w Przytyku również nic. Nędzne zabudowania, błotniste ulice, ciemne i wilgotne wnętrza chat — oto obraz, jaki jeszcze wielu jego mieszkańców pamięta.

W warunkach takich krzewiła się ciemnota, a ludność stawała się podatna do wyzysku, uprawianego zarówno przez władców z jaśniepańskich dworów, jak i ich popleczników w osobach wójtów i sekretarzy, wypełniających posłusznie rozkazy dziedzica i garstki bogaczy.

Ostatnia wojna zubożyła osadę jeszcze bardziej. Niemcy poburzyli wiele domów, ograbili ludność z inwentarza i przez kilka lat pędzili do roboty w dzierżawionych przez swych komisarzy dworach.

I oto dopiero od 1945 roku Przytyk powoli otrząsa się odrętwienia i włącza się do pracy dla siebie i dla całego kraju.

* * *

— Wyżej, wyżej, jeszcze wyżej. Teraz podeprzeć z lewej strony, tak...

Młody kierownik ekipy monterów ZEORK-u donośnym głosem wydaje polecenie podczas budowy linii elektrycznej, która już w najbliższych dniach przyniesie światło i radość do chat przytyckich.

Na niewielkim placu gromadzi się ludność, ciekawie przyglądająca się robocie i olbrzymim zwojom przewodów elektrycznych. Przy ostatnim słupie wre ruch. Mężczyźni i kobiety z całym zapałem ubijają ziemię. Dwaj gospodarze z Jabłonny, Gmyrek i Kaleta bosymi nogami grzęzną w gliniastym gruncie i łopatami zarzucają wykopany dół.

— Rozwinąć przewód! — woła kierownik robót, ob. Podgajny. Na to hasło w ciżbie ludzkiej zakotłowało się i po chwili w kierunku rzeki Radomki wyciągnął się długi wąż chłopców i dziewcząt trzymających w rękach metalową linę. To junacy i junaczki „Służby Polsce" wzięli się do roboty, aby budowa linii elektrycznej postępowała szybciej, gdyż długie wieczory jesienne i zimowe tuż, tuż, a przy naftowym kaganku szkoda oczu psuć nad książką, czy przy zabawie.

— Dla siebie robią — mówi z przekonaniem mieszkaniec Przytyka, Stanisław Lisek, pamiętający jeszcze 1905 rok. Rozejrzał się po osadzie, w której zaraz zabłyśnie jarzące światło.

— W ubiegłym roku władze powiatowe postawiły nam budynek szkolny. Teraz przystąpimy do budowy przedszkola i świetlicy gromadzkiej, a następnie zradiofonizujemy całe osiedle, bo przecież lada dzień światło mieć będziemy, za co niezmiernie jesteśmy wdzięczni Powiatowemu Komitetowi. Elektryfikacyjnemu. Trzeba będzie również pomyśleć o usunięciu gruzów ze zniszczonej części osady, a cegły użyć na nowe budynki.

Mamy też zmartwienie z błotnistymi uliczkami — ciągnie dalej, a na zakończenie mówi:

— Całe swoje życie spędziłem w tych stronach i nie raz słyszałem, jak ludzie gadali, że nie warto nic robić w Przytyku, bo na to on jest, żeby tylko ciemnych ludzi do dworskich robót dawał i bogatym służył. A teraz patrzcie, jak wszyscy się uwijają i pomagają na wyścigi przy budowie linii elektrycznej.

Mają rację — dla siebie to wszystko robią.

* * *

Opuszczamy Przytyk, pozostawiając za sobą tętniący pracą radosny zgiełk. W kierunku na Marianowice ciągnie się długi szpaler nagich słupów, na których zawisną wkrótce przewody elektryczne, niosąc w sobie siłę i światło — niosąc w sobie przedsmak lepszych dni socjalistycznego ustroju.

Z oddali widać jeszcze skupisko pracujących mieszkańców osady, którzy panujący jeszcze nad miastem zmrok — rozproszą siłą swej budzącej się świadomości klasowej.

— Wyżej, wyżej, jeszcze wyżej! Pracujemy dla siebie!

W. Równicki

Z.S.Ch. rozwija coraz intensywniejszą działalność w woj. kieleckim

Związek Samopomocy Chłopskiej liczył na terenie woj. kieleckiego na 30.6. br. ogółem 120.408 członków, skupionych w 2.652 kołach gromadzkich. Ilość kobiet — członkin ZSCh wynosiła wtedy około 17 tysięcy.

W wykonaniu uchwał III Kongresu ZSCh. przeprowadzona została w I półroczu rb. akcja jednania członków. Rezultatem było osiągnięcie wymienionej wyżej liczby, przy czym nastąpił wzrost o 16.012 osób w stosunku do stanu z I.I.1948.

Coraz więcej chłopów małorolnych i średniorolnych

Równocześnie nastąpiła **zmiana składu klasowego** masy członkowskiej. Ilość członków, posiadających do 2 ha ziemi wzrosła z 23 do 29 proc. przy niezmienionym prawie stanie członków bezrolnych (6 proc.) oraz posiadających od 5—10 ha gruntu z 25 do 20 proc., posiadaczy od 10 do 20 ha — 3,5 do 1,8 proc., zaś posiadaczy ponad 20 ha gruntu z 0,2 do 0,05 proc.

66.365 członków ZSCh było na 30.6. br. członkami spółdzielni gminnych.

W związku z akcją wyborczą do Komitetów Członkowskich Gminnych Spółdzielni przeprowadzono akcję werbunkową, w wyniku której dalsze ilości członków ZSCh nabyły członkostwo spółdzielni gminnych, jak również członkowie spółdzielni gminnych, nie będący dotychczas członkami ZSCh, przystąpili w poważnej liczbie do Związku.

Krzewienie kultury i sportu

W I półroczu 1949 zorganizowano w woj. kieleckim 11 Powiatowych i 127 Gminnych Rad Sportu Wiejskiego, obejmujących ogółem 3.073 Ludowych Zespołów Sportowych.

Liczba świetlic prowadzonych przez ZSCh. została zwiększona do 113, a nadto Związek przejmuje 450 świetlic, prowadzonych dotąd przez inne instytucje. Przy świetlicach pracuje 29 zespołów teatralnych, 42 muzycznych i 36 chóralnych. Liczba bibliotek posiadanych przez ZSCh wynosi 75. Z. S. Ch. zorganizował 112 kursów dla analfabetów.

Rośnie ilość grup plantatorów i hodowców

Jednym z zadań ZSCh., ważnych zarówno z punktu widzenia bezpośredniego wpływu na wielkość i jakość produkcji, jak i dla powiązania pracy gospodarstw chłopskich z narodowym planem gospodarczym, jest zorganizowanie **gromadzkich grup plantatorów i hodowców.** Pod względem wyników tej akcji Z. S. Ch. w woj. kieleckim zajął **czwarte miejsce w kraju,** organizując ogółem 3.494 grup obejmujących łącznie 78.463 członków. Wśród nich najliczniejsze są grupy hodowców trzody chlewnej (1966 z 50.924 członkami), hodowców bydła (238 — 5.068 czł.) hodowców drobiu (206 — 2.632 czł.), plantatorów roślin oleistych (414 — 4.727 czł.) oraz plantatorów buraka cukrowego (306—5.577 czł.)

List z Warszawy

Noce tętniące pracą

W jarzącym świetle reflektorów rosną nowe budynki, zmieniają swój wygląd ulice.

Przy budowie „szybkościowców", będących słusznie dumą warszawiaków — wykorzystuje się w pełni **całą dobę.** O godzinie 7-ej rano na przykład brygada betoniarzy rozpoczyna układanie ław betonowych pod nowy szybkościowiec. Kończy tę pracę o 14-tej. Wówczas to przystępuje do pracy brygada murarzy, która do 22-ej kończy murowanie ścian piwnicznych, ustępując z kolei miejsca brygadzie, układającej strop. Tak to Warszawa buduje się w dzień i w nocy.

Nisko nad jezdnią błyskają czerwone latarnie, z daleka już znaczące miejsca, gdzie brygady robotnicze wymieniają tory tramwajowe, poszerzają jezdnię, asfaltują ulice. Jadący rano do pracy warszawiacy ze zdziwieniem stwierdzają, że wygląd dobrze znanych miejsc zmienia się z godziny na godzinę. „Przecież wczoraj jeszcze tego tutaj nie było" — mówią. W pytaniu tym jednak nie ma zaskoczenia. Mieszkańcy stolicy przywykli już do „czarodziejstw" warszawskich robotników.

Ciemności nocne rozprasza nie tylko blask reflektorów na placach budowy nie tylko błękitny płomień palników acetylenowych i czerwony odblask latarni, znaczących szlakiem robót. Coraz więcej lamp przybywa Warszawie i to nie tylko w śródmieściu. Coraz ładniejsze, coraz jaśniejsze stają się zaniedbane dawniej przedmieścia robotnicze. Ostatnio Gazownia Wrocławska ofiarowała Warszawie jako dar w miesiącu odbudowy 50 latarń ulicznych. Ustawione one zostały na Targówku. ó

Wrzesień, miesiąc odbudowy Warszawy, kończy się wspaniałym wynikiem. Na samym tylko Muranowie w ostatnią wrześniową niedzielę pracowało 25 tysięcy osób. Wynikiem ich pracy było wydobycie z gruzów 2 milionów zdrowej cegły. Nie ma bodaj warszawiaka, który by własnoręcznie nie przyczynił się w ciągu miesiąca od budowy do odgruzowania swojej stolicy.

Warszawiacy zakochani są w swoim mieście, każdy nowy kwietnik, nowy dom, otwarcie jeszcze jednej linii autobusowej, odremontowanie jeszcze jednej zabytkowej kamieniczki na Starym Mieście — to powód do radości tysięcy ludzi. Ostatnio cieszą się z przybycia 12 Chaussonów, które usprawnią komunikację miejską. Jest to pierwszy transport z 25 wozów, które przybędą jeszcze w tym miesiącu do stolicy. Wzrasta również stale ilość warszawskich taksówek. Jest ich już 1.159. Natomiast liczba dorożek konnych, owych „warszawskich drynd" maleje z miesiąca na miesiąc. Mamy ich obecnie zaledwie 200, podczas, gdy jeszcze w r. 1938 było ich 1.006. Warszawiacy uznali jednak, że koń jest na swoim miejscu na wsi, do nowej Warszawy zaś dużo lepiej pasują samochody. Szczególniej, że właśnie w Warszawie będą one produkowane.

Mimo jesieni — wydział ogrodniczy przygotowuje siedem nowych skwerów. Niektóre z tych zieleńców, jak np. przy placu Starynkiewicza posiadać będą specjalny teren zabawowy dla dzieci.

Trasa W — Z ciągle jest jedną z największych atrakcji Warszawy. Do wielu jej zalet przybyła jeszcze jedna... Wielu młodych poznało się już na „Trasie" i wiele serc żywiej zabiło. Ciekawe — ile małżeństw skojarzy w ciągu roku „W — Z"?

Olbrzymią popularnością, szczególniej wśród młodszego pokolenia warszawiaków, cieszy się stołeczny ogród zoologiczny. W podwarszawskich laskach młodzież zbiera kasztany, żołędzie, jagody jarzębiny — jako konieczne „witaminy" dla swych ulubieńców.

Zwierząt stale przybywa. Ostatnio zawitał do stolicy piękny kangur, którego chwilowo dyrekcja ogrodu „dokwaterowała" do antylop. Podobno żyją ze sobą w zgodzie.

Bgr.

RADOM CZEKA na DOM KULTURY

Zaczęło się w ubiegłym roku od powstania klubu literacko - artystycznego grupującego wszystkich radomskich aktorów, plastyków, literatów, muzyków....

Wokół nich zebrało się pewne grono ludzi, interesujących się zagadnieniami sztuki, kilku młodych adeptów — i cała grupa pod kierunkiem Tadeusza Dutkowskiego zorganizowała cotygodniowe wieczory kulturalne, owe znane radomiakom „piątki o piątej". Wieczory te odbywały się początkowo w świetlicy spożywców — później, ze względu na rosnące powodzenie jakim się cieszyły, a szczupłość lokalu — w budynku nazwanym „Domem Kultury".

Nadeszło lato. Klub literacko - artystyczny zawiesił swoją działalność. Powyjeżdżali na wywczasy organizatorzy tej imprezy — został tylko pusty budynek i została również próżnia niczym nie wypełniona w życiu kulturalnym Radomia.

Dlaczego posiadając w Radomiu odpowiedni budynek żadna poważna a rzeczywiście predystynowana do tego instytucja nie zajęła się zorganizowaniem prawdziwego Domu Kultury, nie z nazwy a z działalności? Sporadyczne imprezy klubu literackiego, aczkolwiek cenne, nie zaspakajały codziennego zapotrzebowania konsumentów strawy kulturalnej, który by nie tylko był „megafonem kulturalnym", ale spełniał również na tym odcinku i rolę instruktora kulturalnego — rolę rozsądnego pedagoga. A tego naprawdę w Radomiu brak. Odczuwają to na swojej skórze robotnicze przedmieścia, którym obca była burżuazja z ulicy Żeromskiego czy Sienkiewicza razem ze swoją mieszczańską, importowaną „kulturą". Nie nastąpiły na tym odcinku żadne radykalne zmiany. Nic nie zrobiono dla upowszechnienia kultury. Zadanie to miał spełniać właśnie Robotniczy Dom Kultury.

Wróćmy jeszcze do samego budynku. Dawna resursa kupiecka, lokal raczej gastronomiczno - karciany, przejęty przez Zarząd Miejski, nie mógł być prowadzony magistrackimi siłami. To jasne: długie były koleje jego remontu kosztem ofiarności społeczeństwa) — długie targi między Filmem Polskim a Dyrekcją Teatru. Budynek stał pusty. Od czasu do czasu urządzano w nim jedynie rozrywkowo - taneczne imprezy, na które Zarząd Miejski wypożyczał salę. Urzędujący później w budynku jego kierownik miał dużo dobrych chęci, ale... mgliste bardzo koncepcje, gdy chodziło o konkretną pracę. A czas leciał. W końcu zapadła w czerwcu decyzja, że dom zostanie przejęty przez Powiatową Radę Związków Zawodowych, która zajmie się organizacją tamże ośrodka kultury robotniczej. Wydawało się, że powstanie Domu Kultury jest kwestią co najwyżej paru tygodni.

Niestety. „Ojcowie miasta" nie chcieli się pospieszyć z uchwałą, która by umożliwiła PRZZ-towi objęcie w posiadanie budynku. Czekamy na nią do tej chwili.

Gotowa już jest związkowa komisja, mogąca w każdej chwili objąć dom, przygotowano już również plan pracy nowego Domu Kultury. Ale trzeba czekać na uchwałę.

Na tę uchwałę i na powstanie tej placówki czeka niecierpliwie! — cały robotniczy Radom.

Oby niedługo...

Z. D.

Wyższa Szkoła Filmowa rozpoczyna rok szkolny

10 października rozpoczyna się nowy rok akademicki w Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi. W bieżącym roku akademickim istnieć już będą 4 lata studiów, a liczba słuchaczy wyniesie około 150. Na I i II roku młodzież przygotowuje się do dalszej specjalizacji, studiując przedmioty humanistyczne i techniczne. Specjalny nacisk położony jest na naukę o Polsce i świecie współczesnym i na teorię marksizmu.

Po ukończeniu dwóch lat wstępnych t.zw. unitarnych, następuje specjalizacja. W tej chwili istnieją tylko **2 wydziały,** a mianowicie: **realizatorski i operatorski.** W najbliższej jednak przyszłości uruchomiony zostanie wydział scenariopisarski i techników dźwięku.

«To nie maszyna, to złoto»

Chłopi spod Chmielnika znaleźli właściwą drogę

Żniwa tegoroczne, z winy nierównej pogody, szczególnie były uciążliwe. Ale i bez tego chłop zawsze długo pamięta mitręgę gorącego lata.. Najczęściej czuje ją do samej zimy, gdy obiera mu i jątrzeje palec uderzony kamieniem lub skaleczony kosą.

U starego Kraja w Śladkowie Małym (pow. buski) żniwo tegoroczne przeszło w mniejszym trudzie i odbyło się szybko. Jedno i drugie spore „brodełko" zboża stoi dziś koło domu, snopek w snopek suchego, jak nigdy.

Kraj chwali sobie, że dobrze mu się udało z tym wypożyczeniem żniwiarki motorowej z ośrodka maszynowego w Chmielniku.

— Edek Wójcik, traktorzysta, do mnie przed innymi zajechał, bo to, mówił, „sami jesteście z żoną na gospodarstwie, trudno wam się obrobić. I pierwsi zamówiliście sobie maszynę. No, z którego końca zaczynać?" — spytał. Jak ruszył, garście takie równiutkie zaczęły lecieć, że i wiązanie poszło bardzo gracko. Aniśmy się obejrzeli, kiedy było już po robocie!...

Usmarowaną dłonią, uznojony na skwarze wziął wtedy traktorzysta garnuszek zsiadłego mleka, którym go poczęstowała gospodyni.

— Niech wam ładnie wyschnie i niech dobrze sypie przy młocce —rzucił na pożegnanie. Za chwilę na dalekim polu znów rozległ się terkot motoru i ostre rzegotanie żniwiarki. To u następnego gospodarza rozpoczęto sprzęt mechaniczny...

Do hali ośrodka maszynowego w Chmielniku, w którym pachnie ropą i smarami, schodzą się wróciwszy właśnie z roboty pozostali traktorzyści — **Jędrzejewski** i **Garula.** Opowiadanie tych czterech ludzi o życiu i pracy ośrodka maszynowego tchnie spokojem, jaki daje im poczucie potęgi dobrej maszyny, umiejętność zastosowania jej w służbie człowieka. Więcej: czują się tu jakby tymi doskonałymi aktorami, którzy w miarę powtarzania przedstawień coraz pewniejsi się stają, że sfascynują widownię. Te ich traktory na przemian żną, orzą, młócą, wożą ludziom obornik, i skutek jest taki, że chłopi, począwszy od starych dziadków, a skończywszy na młodzieży i podrostkach wołają dziś, jak by ze snu do innego życia zbudzeni: **na co się tyle męczyć, na co uginać bolące krzyże przy kosie, przy czepigach, tłuc zboże przez pół zimy cepem aż do utraty sił, aż do choroby — skoro to wszystko tak dobrze, tak prędko można zrobić maszynami!** Żeby ich tylko było jak najwięcej!

Po Śladkowie przyszło kolej na Jasienik, Sulisżów, Suchowolę...

Traktorzysta **Wójcik,** coraz to nowe „hektary" zwoził do Chmielnika kierownikowi ośrodka tow. **Pawłowskiemu.** Ów, zliczywszy po skończeniu żniw wyniki pracy traktorowej — wyszło ogółem 76 i pół ha — udał się ze sprawozdaniem do PZGS w **Busku.** Radość! Chmielnik zajął pierwsze miejsce w żniwie przy trakcji motorowej — na cały powiat buski, **Szydłów** ze swymi 60'10 ha wyżętymi żniwiarką konną okazał się rekordzistą w tym drugim rodzaju żniwa mechanicznego.

— Żebyśmy to byli mieli więcej żniwiarek — gorączkuje się Wójcik— o ile więcej byłoby się zrobiło! Dużo, dużo było zamówień z różnych gromad, którym już nie mogliśmy nastarczyć, choć maszyny pracowały od świtu do późnego wieczora. A trzeba wam wiedzieć, że jeszcze tamtego roku chłopi bali się ośrodka maszynowego — zabobon jakiś ich straszył. Teraz kiedy zobaczyli jaka to wielka ulga, jakie przyśpieszenie roboty, jeden przez drugiego zgłaszają się o maszyny!...

PZPR-owiec Pawłowski z SL-owcem Edwardem Wójcikiem mówią o przemianach, jakie zaszły na wsi w ostatnich czasach. Chłopi nabrali wielkiego zaufania do nauki i techniki, chcą iść drogą postępu! — oto ich wspólny wniosek.

Tomczykowie w Jasieniku po szybkim omłóceniu zboża traktorową młocarnią, nie mogli znaleźć słów na wyrażenie podziwu. **„To jest złoto"** —mówili, —**„to nie maszyna, tylko złoto".** Gdy w **Suchowoli** u **Tekli Wójcik** traktorem zorano 90 arów pola pod ozimine tak jej się to spodobało, że nie broniła córce zapisania się na kurs traktarzystów (już właśnie to uczyniła!). **Grusiecki z Lubiani,** który dawniej żadnych maszyn nie używał, skorzystał w tym roku z ośrodka maszynowego i przy młocce, i przy orce, i przy zwózce obornika. 117 chłopów małorolnych i średniorolnych było klientami SOM w Chmielniku przy różnych, uprawach polowych. Traktory wykonały do tej chwili **128 ha orki średniej ,31,5 ha orki płytkiej, 13,27 kultywatorowania, 299 km transportu.** Zapotrzebowanie było jednak o wiele większe, zgłaszane i z sąsiednich gmin jak **Maleszowa i Drudnia,** przekraczające niestety chwilowo możliwości ośrodka. — Ale mimo wszystko, to co zrobiliśmy, to już duża pomoc, duża przysługa, jaką środek maszynowy wyświadczył chłopom. Napiszcie tym serdecznym chłopakom, tym **robotnikom z Zarządu Budowy Mostów w Kielcach,** którzy tej zimy byli u nas dla naprawiania maszyn — żeśmy ich braterską pomoc dobrze wykorzystali, że nasi chłopi nie są im wdzięczni — kończył tow Pawłowski

Jeśli gdzie eszcze, to w każdym razie nie w okolicy Chmielnika mieszkają ci chłopi, o których Wyspiański mówił, że „nie chcą chcieć". Tutaj jest inaczej. Tutaj chłopi już wiedzą czego chcą — idą wyraźną drogą do wyraźnego celu...

Stefan Turnau

Wrzesień
28
środa

PROGNOZA POGODY

Północny obszar województwa kielec kiego chmurno z możliwością przelotnych opadów. Na pozostałym obszarze Polski Południowej pogodnie.

Temperatura dniem do 20 stop. C. — nocą 8 stop. C. Wysoko w górach od 0 — 10 stop. C. Słabe wiatry w kierunkach północno - zachodnich przechodzące w kierunki zachodnie.

Z PARTII

UWAGA, KIEROWNICY SZKOLENIOWI PODSTAWOWYCH ORGANIZACJI PARTYJNYCH!

W Komitecie Miejskim są do podjęcia materiały szkoleniowe do tematów: I, II i III. Po odbiór ich należy się zgłosić do Wydziału Szkoleniowego K. M. w godz. od 8—17.

KOMUNIKATY

UWAGA, Z.M.P. - OWCY!

Dziś o godzinie 16-ej w świetlicy „SP" odbędzie się odczyt sprawozdawczy z Kongresu ŚFMD, delegata kol. Morawskiego.

Prosimy o liczny udział!

Dyrekcja Gimnazjum Przemysłowego Huty „Częstochowa" zawiadamia uczniów, że nauka w Liceum Przemysłu Hutniczego rozpocznie się w dniu 1. X. br.

Uwaga korespondenci fabryczni

Z dniem dzisiejszym prosimy o nadsyłanie korespondencji z Waszego zakładu na adres redakcji „Słowa Ludu" — Kielce, ul. Sienkiewicza 64.

Dokładne instrukcje zostaną Wam na desłane w najbliższym czasie.

Wydawanie tłuszczów na III dekadę września

(ur) Z dniem 21 bm. sklepy rozdzielcze rozpoczęły wydawanie tłuszczów na III dekadę września w ilości:

na bony „PZ—R" po 0,75 kg słoniny na kupon Nr 3 i po 0,25 kg margaryny na kupon Nr 6,

na bony „PZ—S" po 0,75 kg słoniny na kupon Nr 3,

na bony „PR—R" po 0,50 kg słoniny na kupon Nr 3 i po 0,25 kg margaryny na kupon Nr 6,

na bony „PR—S" po 0,50 kg słoniny na kupon Nr3,

na bony „R" po 0,25 kg margaryny na kupon Nr 6,

na bony „RD" po 0,25 kg masła kra jowego na kupon Nr 9.

Punkty rozdzielcze mogą wydawać zamiast słoniny smalec krajowy na kupon Nr. 3

Sprzedaż tłuszczów trwać będzie do 30 września włącznie, termin ten jest ostateczny.

KINO

„Wolność" ul. Kościuszki 1/5 — Pan Nowak.

„Bałtyk" ul. Armii Ludowej 14/16— Gdzieś w Europie.

„Tęcza" N. P. Maryi 12 — Pan Nowak.

TEATR

TEATR WIELKI

Komedia w 3 aktach (4 odsłonach) Plauta w adaptacji scenicznej K. Czyńskiego i J. Nella p. t. „Rycerz Samochwał".

Początek o godzinie 19.30.

TEATR KAMERALNY

„Szczygli Zaułek" — G. B. Shawa. Początek o godz. 19.30.

TEATR POWSZECHNY

Bieszno — Sala Straży Ogniowej: „Pan Damazy". Komedia w 4-ch aktach Z. Blizińskiego. Początek o godzinie 19-ej.

TELEFONY:

Miejskie Pogotowie Ratunkowe: 8 rano): 25-12.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna: 22-22.

Informacja telefoniczna: 03.

Stacja Kolejowa: 23-74, 15-23, 22-80

Komenda M. O. 10-65.

DYŻURY APTEK:

T. Mejster, Aleja Wolności 23.

L. Zieliński — R. Narutowicza 40.

K. Lembke — Raków Towiańskiego 1.

ADRES REDAKCJI

Zawiadamiamy wszystkich czytelników, że redakcja „Słowa Ludu" w Częstochowie mieści się przy ul. Kopernika 6 (parter).

Sekretariat redakcji czynny od godz. 9 do 15 — tel. 23-98.

Dotychczas zgłosiło się 220 kandydatów

Związkowy Uniwersytet Powszechny otwarty

(ur) Przed paroma dniami odbyło się uroczyste otwarcie Związkowego Uniwersytetu Powszechnego w szkole podstawowej nr 17 przy ul. Narutowicza, która udzieliła chętnie gościny nowopowstałej uczelni. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Rady Zw. Zawodowych z Kielc, instytucji państwowych, samorządowych, społecznych i młodzieżowych.

Zadaniem zorganizowanego obecnie w Częstochowie Uniwersytetu Powszechnego jest udostępnienie rzetelnej wiedzy jak najszerszym masom, ułatwienie im awansu społecznego, zaspokojenie zainteresowań naukowych, danie wiedzy teoretycznej do lepszego wykonywania zawodu i uzupełnienie wykształcenia, co w rezultacie ułatwi absolwentom Uniwersytetu awans społeczny. Poziom wykładów na Uniwersytecie będzie wysoki. Dadzą one wykształcenie ogólne w zakresie liceum; poza tym słuchacze zapoznają się dokładnie z zagadnieniami związkowymi i świetlicowymi, techniką pracy umysłowej oraz bezpieczeństwem i higieną pracy. Z przedmiotów ogólnokształcących przewidziane są: język rosyjski, nauka o Polsce i świecie współczesnym wraz z geografią współczesną, historia ruchów społecznych i gospodarczych Polski na tle historii powszechnej, ekonomia polityczna wraz z nauką o marksiźmie - leninizmie, matematyka, fizyka z chemią i biologia. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych od 17 — 21. Wykładowcy w liczbie 15 osób, są ludźmi z wyższym wykształceniem.

Liczba zgłoszonych dotychczas słuchaczy wynosi już 220 osób, co sprawiło, że obliczany na o wiele mniejszą ilość kandydatów budżet uczelni w wysokości 1.100.000 zł okazał się niewystarczającym i musi być zwiększony do 3.500.000 zł. Suma ta przeznaczona jest na wynagrodzenia dla wykładowców, na uzupełnienie biblioteki szkoły podstawowej, z której korzysta uczelnia, w potrzebne dzieła naukowe oraz częściowo na pomoce szkolne.

Na razie uruchomione zostały dwa lata studiów, w roku przyszłym przewidziane jest uruchomienie trzeciego. Zainteresowanie Uniwersytetem jest bardzo duże; Kancelaria uczelni w Inspektoracie Szkolnym wraz z Powiatową Radą Związków Zawodowych przyjmują w dalszym ciągu kandydatów i udzielają informacji. Wymagane jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej oraz 18 lat życia. Nauka jest zupełnie bezpłatna; nie przewiduje się nawet wpisowego. Oprócz słuchaczy normalnych, z wykładów korzystać będą tak zwani wolni słuchacze, którzy mogą wybrać sobie jeden lub kilka przedmiotów i z nich zdadzą potem egzamin. Po ukończeniu trzech lat studiów słuchacze mają prawo wstąpienia na wyższą uczelnię.

Dyrektorem Związkowego Uniwersytetu Powszechnego jest podinspektor szkolny Ciosek.

Podkreślić należy wysoce obywatelskie stanowisko kierownika szkoły podstawowej Nr 7 ob. Daniela Zycha, który nie tylko chętnie udzielił gościny nowej uczelni w budynku szkoły, ale zgodził się na korzystanie z biblioteki, wszelkich pomocy naukowych itd., ułatwiając tym sposobem pracę Uniwersytetowi.

Egzaminy do Wyższej Szkoły Inżynierskiej zakończone

Komisja Egzaminacyjna, która przeprowadziła egzaminy wstępne do Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie zakończyła swe prace. Ze 165 kandydatów stających do egzaminów, oceny dostateczne otrzymało 143. Najlepsze wyniki otrzymali Zygmunt Jaworski, z zawodu ślusarz, Zdzisław Półrola — buchalter, Jerzy Pasek — kolejarz, Witold Antonowicz — urzędnik samorządowy, Stanisław Jędrusik — palacz, Jerzy Pokora — rolnik, Kazimierz Zając — urzędnik, Bolesław Adamus — rolnik.

Komisja uzgodniła ostatecznie listę przyjętych na Uczelnię studentów, kierując się wynikami egzaminów i pochodzeniem społecznym kandydatów.

Wykaz przyjętych na pierwszy rok studiów wywieszony jest w Sekretariacie Wyższej Szkoły Inżynierskiej.

WIEC w sprawie pokoju

W osadzie Mstów, gm. Wancerzów odbył się wiec poświęcony zagadnieniu walki o pokój. Obszerne przemówienie wygłosił tow. poseł Wągrowski.. Mówca zobrazował knowania wojenne kliki kapitalistyczno - imperialistycznej i wskazał podżegaczy wojennych, pchających ludy do nowej rzezi.

Zebrani w liczbie około 1.000 osób odpowiedzieli hucznymi oklaskami na przemówienie tow. Wągrowskiego i przyjęli rezolucję, w której wyrażają solidarność z całym obozem pokojowym, ze Związkiem Radzieckim na czele. Zebrani potępili politykę Watykanu, który działa w myśl interesów kapitalistycznych i usiłuje wskrzesić rewizjonizm niemiecki i siać niezgodę wśród ludu polskiego.

Z ŻYCIA PARTII

Powstają nowe ośrodki szkolenia partyjnego

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie 7 ośrodków szkoleniowych przy Organizacjach Partyjnych na terenie Częstochowy: — w Elektrowni, w Zjednoczeniu Kopalń Rudy Żelaznej, w fabryce „Stradom", w Państwowych Zakładach Przemysłu Włókienniczego nr 11, w fabryce papieru, w Państwowym Browarze oraz w magazynach zakładów Aniołów.

Dalszych 13 ośrodków szkoleniowych zostanie otwartych w dniach 28 i 29 b. m. W obecnym turnusie szkoleniowym zostanie przeszkolonych ponad 700 członków PZPR. Uczestnikami kursów będą w pierwszym rzędzie sekretarze podstawowych organizacji partyjnych, członkowie Rad Zakładowych i mężowie zaufania z zakładów pracy terenu częstochowskiego.

W poprzednim turnusie czynnych było zaledwie 10 ośrodków szkolenia I stopnia — obecnie pracować ich będzie 21, a ponadto komisja szkoleniowa postawiła sobie za cel zwiększenie ich liczby już w czasie najbliższym. Oprócz ośrodków uruchomione zostaną 2 partyjne szkoły wieczorowe II stopnia.

Wycieczka do Warszawy na trasę W—Z

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Częstochowie wspólnie z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym organizują w niedzielę, dnia 9 października rb. Jednodniową wycieczkę do Warszawy na trasę W—Z dla świata pracy i ich rodzin. Wycieczka wyruszy specjalnym pociągiem popularnym, którego termin odejścia będzie podany później. Koszt wycieczki wyniesie 825 zł. od osoby.

Zapisy do dnia 1 października rb. przyjmuje Polskie Biuro Podróży „Orbis", które zajmie się techniczną obsługą wycieczki.

Niektóre zakłady pracy pokryją w całości lub częściowo udział w wycieczce z funduszów socjalnych.

Festival filmów czechosłowackich

Zaledwie dwa lata minęły od czasu, gdy po raz pierwszy zobaczyliśmy na naszych ekranach filmy czechosłowackie. Dwa bratnie narody, polski i czechosłowacki rozpoczęły wtedy współpracę również i na polu kinematografii. Współpraca ta rozwijała się z każdym dniem coraz pomyślniej, przynosząc pozytywne rezultaty.

Kierunek jej wytyczany był przez filmowców obydwóch krajów, którzy obradowali na kilku zjazdach, odbytych zarówno w Polsce, jak i w Czechosłowacji. Tam wymieniano zdobyte doświadczenia i ustalano plany dalszej współpracy i wzajemnej pomocy.

Skorzystaliśmy już z doskonałych urządzeń technicznych wytwórni czechosłowackich, gdzie nakręciliśmy część świetnej „Ulicy Granicznej". Cały zespół realizatorski tego filmu, z reżyserem Aleksandrem Fordem na czele, zapoznał się z metodami pracy swych czeskich kolegów.

Następnym dowodem tej ścisłej współpracy jest udział polskiej aktorki Barbary Drapińskiej w czeskim filmie „Milcząca Barykada". Artystka ta zaproszona została do wykonania jednej z ról w „Milczącej Barykadzie" po dobrej grze w „Ostatnim Etapie", dzięki której zdobyła sobie niemałą popularność.

Jednakowe problemy, nurtujące nasze kraje zbliżają do siebie jeszcze więcej obydwie kinematografie, dając tym samym szerokie pole do zakrojonej na dużą skalę współpracy.

W tym roku po raz pierwszy w dziejach naszych krajów odbywa się w całej Polsce Festiwal Filmów Czechosłowackich. Trwa on od 24 do 30 września. W naszym mieście filmy festiwalowe wyświetlane są w kinach „Wolność" i „Tęcza". Program dobrany jest tak, aby dać widzowi przekrój produkcji czechosłowackiej, aby zapoznać go możliwie dokładnie z twórczością filmową naszego sąsiada. Mamy więc możność obejrzenia filmów o tematyce wojennej („Wilcze Doły", „Milcząca Barykada"), filmów psychologicznych („Sumienie"), czeskiej komedii („Pan Nowak"), oraz filmów, obrazujących życie i pracę prostych ludzi („Awantura na wsi", „500 ccm" i „Żebrzący dziadek").

Że filmy czechosłowackie przypadły do gustu naszej publiczności, może o tym świadczyć najlepiej olbrzymia frekwencja na wszystkich seansach. Do tego czasu zdążyliśmy już zobaczyć w ramach festiwalu dwa filmy — „Wilcze doły" i „Milczącą barykadę". Temat do nich zaczerpnięto z niezwykle obfitego źródła, jakim była ostatnia wojna. W „Wilczych dołach" mamy przedstawione ciężkie życie i walkę partyzantów czechosłowackich. „Milcząca barykada" natomiast, pokazuje nam obronę Pragi, zorganizowaną przez jej mieszkańców, w celu udaremnienia Niemcom wykonania planu całkowitego zniszczenia miasta.

Sławomir Haba

W setną rocznicę śmierci Chopina

Jak się dowiadujemy Polska YMCA w Częstochowie przy ul. N. M. Panny 51 przygotowuje w setną rocznicę zgonu Fryderyka Chopina w dniu 17 października rb. o godz. 19 imprezę muzyczną, w której będą się popisywać najmłodsi szopieniści naszego miasta— uczennice i uczniowie miejscowego Instytutu Muzycznego.

Imprezę przygotowują: w dziale muzycznym prof. Borkowska, w dziale słownym prof. Makosza.

W koncercie wezmą udział: Kalicka, Kreslich, Falkowski i Jasiński.

Muszą się znaleźć materiały budowlane na remonty

Przeprowadzenie remontów domów robotniczych z dotacji Rady Państwa napotykało w Częstochowie na niespodziewane trudności. Składnice materiałów budowlanych nie mogły dostarczyć zapotrzebowanych ilości blachy cynkowej, koniecznej do reperacji rynien. Miejscowa Komisja, której pieczy powierzono te sprawy bezskutecznie interweniowała w Katowicach i innych miastach, gdzie mieszczą się główne siedziby instytucji handlowych.

Sprawą tą zainteresowały się czynniki partyjne, a onegdaj bawił w naszym mieście przedstawiciel W.K. PZPR. tow. Kropidło, który zapoznał się z trudnościami na miejscu. Należy zaznaczyć, że część materiałów, jak smoła i papa znajdują się na miejscu, a reperować dachów nie można bez uprzedniego doprowadzenia do właściwego stanu rynien.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ WIEJSKA na Wystawie Rolniczo-Gospodarczej

(j) Tegoroczna Wystawa Rolniczo - Gospodarcza w Częstochowie poświęcona jest w głównej mierze działalności spółdzielczości wiejskiej. Wystawa obrazuje olbrzymią rolę w życiu wsi Związku Samopomocy Chłopskiej i rolniczych instytucji spółdzielczych, a w pierwszym rzędzie Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oraz Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. Każdy ze zwiedzających ma możność porównania pracy na roli przy pomocy prymitywnych narzędzi i nowoczesnych, zastępujących pracę wielu ludzi, maszyn.

Rolnik dowiaduje się w jaki sposób zorganizować spółdzielczy ośrodek maszynowy i jak korzystać z pomocy „Technicznej Obsługi Rolnictwa" instytucji, która zawsze udzieli pomocy i dba o ciągłą sprawność sprzętu. Spółdzielczość owocowo - przetwórcza i mleczarsko - jajczarska prezentuje swój dorobek i uczy rolnika w jaki sposób może powiększyć rentowność swego gospodarstwa. Wystawa widocznie była potrzebna i dobrze spełnia swe zadanie jeżeli zwiedziło ją już około 300 tysięcy osób i stale napływają dalsze rzesze zwiedzających.

Wystawa to nie tylko ożywiony odcinek życia gospodarczego, ale również i cenny punkt życia kulturalnego Częstochowy. Na scenie teatru wystawowego gościły zespoły świetlicowe ze wszystkich zakątków Polski. Zwiedzający podziwiali tańce i pieśni ludowe z wszystkich rejonów kraju. Ważną rolę ma do spełnienia drugi specjalny dział Wystawy, tak zwane „Rolnicze pólka doświadczalne" — tu można zapoznać się z metodami stosowania wsiewek i poplonów, można zobaczyć eksperymentalną hodowlę rzyżu i bawełny (nawet kwitnącej). Zainteresowania godne są również eksperymentalne doświadczenia studentów wyższych szkół rolniczych, którym udało się wychodować owoce pomidorowe na łodydze ziemniaczanej oraz zmusić drzewka owocowe do corocznego obfitego owocowania. Rolnicy lubią odwiedzać wzorowe hodowle bydła rasowego oraz stadniny czystej krwi koni.

Za wcześnie zamykają bramy

Osanio władze wydały zarządzenie by bramy domów mieszkalnych w całym województwie zamykane były o godz. 22-giej.

Zarządzenie to dla Częstochowy jest uciążliwe, gdyż robotnicy miejscowych fabryk kończą pracę właśnie o 22-giej i zastają bramy zamknięte. Dozorcy za otwieranie bramy pobierają opłaty i zarobki robotnicze nie powinny być obciążane tego rodzaju nieprzewidzianymi wydatkami. Prosimy o specjalny przepis dla Częstochowy i pozostawienia starego terminu zamykania bram wejściowych o godzinie 23-ciej.

Ile osób zwiedziło wystawę?

Częstochowska Wystawa Rolniczo-Gospodarcza cieszy się niesłabnącą frekwencją publiczności.

W niedzielę dnia 25 bm. zwiedziły ją 14.592 osoby, a w dniu wczorajszym na Wystawie były 3.343 osoby. Specjalnym powodzeniem cieszą się sklepy Samopomocy Chłopskiej, których przeciętny obrót przekracza 1.000.000 zł.

Taryfa opłat dorożek samochodowych

Prezydent Miasta wydał zarządzenie w sprawie opłat za przewóz dorożkami samochodowymi w Częstochowie.

Zasadnicza opłata za przewóz za 1-szy kilometr w porze dziennej i nocnej wynosi 100 zł.; za każdy następny kilometr w porze dziennej i nocnej — 80 zł.; za postój dorożki (oczekiwanie) za jedną godzinę — 400 zł.

Należność za przebyty kurs płacić należy zgodnie z należnością wykazaną przez taksometr znajdujący się w każdej taksówce.

Za dojazd taksówki do miejsca wezwania telefonicznego dolicza się 50 zł. Taksometr zostaje włączony po dojeździe taksówki na miejsce wezwania. Opłaty za wyjazd poza granice miasta zależne są od umowy.

Wychowanie fizyczne i sport

Dobry poziom zawodów lekkoatletycznych

Filipecki bije rekord Częstochowy w kuli

W Częstochowie odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem licznej grupy startujących. Czwórmecz lekkoatletyczny „Związkowiec, Spójnia, Włókniarz, Ogniwo" zorganizowany został staraniem nowopowstałej sekcji lekkoatletycznej „Związkowca". Zawody należały do udanych. Zainteresowanie imprezą było jeszcze słabe, niemniej należy się spodziewać, że przy częstym organizowaniu podobnych zawodów publiczność częstochowska zapełni stadion po brzegi.

Na uwagę zasługuje dobra forma juniora Filipeckiego ze „Spójni", który w rzucie kulą 7-kilową, pobił dotychczasowy rekord Częstochowy seniorów — osiągając odległość 13 metrów. Ten młody i świetnie zapowiadający się zawodnik uzyskał ponadto jeszcze dwa pierwsze miejsca w rzucie granatem i dyskiem.

Bardzo dobry czas osiągnął na 400 metrów młodziutki zawodnik „Włókniarza" Kiner — 55,3 sek. Jest to czas mocno zbliżony do rekordu Częstochowy. Na wyróżnienie zasługują jeszcze wyniki: Frankównej ze Związkowca w pchnięciu kulą — 10,05 m., czas osiągnięty w sztafecie mężczyzn 4x100 m przez Związkowiec — 48,9 sek.; jak i czas zawodnika „Związkowca" Gałuszki, który w biegu na 3.000 m zdobył pierwsze miejsce z czasem 9,07 min. pozostawiając daleko w tyle 5 młodych zawodników.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobył „Związkowiec" uzyskując 54 punkty, drugie miejsce „Włókniarz" 38 punkty, trzecie miejsce „Spójnia" 33 punkty, czwarte miejsce „Ogniwo" 26 punkty i startujący poza konkursem „Włókniarz - Gnaszyn" 12 punktów.

Wyniki techniczne w poszczególnych konkurencji prezdstawiają się następująco (podajemy pierwsze dwa miejsca w każdej konkurencji):

Kobiety:

60 metrów: 1. Rogowska (Zw.) 9,7 sek., 2. Jaszczówna (Zw) 9,8 sek., **500 metrów**: 1. Bielska (Og.) 1,42:4, 2. Fryst (Zw) 1,53:2, **Skok wdal:** 1. Jaszczówna (Zw) 3,92 m. 2. Derlichówna (Og) 3,90 m., **Skok wzwyz:** 1. Derlichówna (Og) 1,24 m., 2. Fryst (Zw.) 1,06 m. **Kula:** 1. Frankówna (Zw) 10.05 m., 2. Mądrzykówna (Wł) 9,35 m., **Dysk:** 1. Mądrzykówna (Wł) 28, 45 m., 2. Derlichówna (Og) 26,58 m.

Mężczyźni:

100 metrów: 1. Borek (Sp) 12,2, 2 Liczberski (Wł) 12,3, **400 metrów:** 1. Kiner (Wł) 55,03, 2 Kołaczyk (Sp) 58,09, **800 metrów:** 1. Derlich (Og) 2,16:7, 2. Olasiński (Zw.) 2,19:8 — poza konkurencją Pierzgalski „Włókniarz - Gnaszyn" uzyskał 2,17:4. **skok wzwyż:** 1. Klama (Zw) 1,55 m. 2. Wiśniewski (Wł) 1,50 m., **skok wdal:** 1. Liczberski (Wł) 5,51 m., 2. Kuzak (Zw.) 5,26 m., **3000 metrów:** 1. Gałuszka (Zw) 10,07 min., 2 Kuraski (Og) 10,44 min., **kula:** 1. Filipecki (Sp) 13.00 m., 2. Rogulski (Wr) 11.11 m., **dysk>** 1. Filipecki (Sp) 30,60 m. 2. Gospodarek (Zw) 26,56 m., **granat:** 1. Filipecki (Sp) 60,42 m., 2. Wiśniewski (Wł) 59,10 m., **sztafeta 4x100:** 1. „Związkowiec" w składzie — Klama, Kuzak I, Słota, Kuzak II — 48,9, 2. „Włókniarz" — Sokołowski, Watała, Liczberski, Kiner — 49., **sztafeta olimpijska:** 1. „Spójnia" — Piekarski, Borek, Szymański, Kołaczyk — 3,54, 2. „Związkowiec" — Gałuszka, Dymski, Klama, Kuzak II — 3,57:2.

Propagandowe zawody PIŁKI RĘCZNEJ w CZĘSTOCHOWIE

(js). Częstochowski Okręgowy Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka organizuje na boisku miejskim w dniu dzisiejszym, propagandowe zawody siatkówki żeńskiej i męskiej oraz szczypiorniaka męskiego.

Dochód z zawodów przeznaczony jest na fundusz Odbudowy Warszawy.

Program zawodów przedstawia się następująco: o godz. 16-tej — siatkówka żeńska, Akademickie Zrzeszenie Sportowe — „Ogniwo - Skra"; o godzinie 16.30 — siatkówka męska: „Włókniarz - Gnaszyn" — „Spójnia - Żubr" oraz o godz. 17-tej zawody szczypiorniaka „Związkowiec" — „Włókniarz" (Victoria).

Ponieważ w zawodach biorą udział najsilniejsze drużyny Okręgu, mecze zapowiadają się bardzo interesująco.

Stal KSZO – Budowlani (Ćmielów) 5:1 (2:0)

Na stadionie „Stal — KSZO" odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. „B" między ZKS Stal — KSZO a ZKS „Budowlani" (Ćmielów). Zawody przyniosły zwycięstwo drużynie ostrowieckiej 5:1 (2:0). Miejscowi wystąpili w najsilniejszym składzie i stanowili drużyne zgraną. Najlepszymi na boisku był prawy pomocnik gospodarzy — Borowski, poza tym wyróżnili się Ziemiak, Kwiatkowski, Artykiewicz i Zalewski. Z gości najlepszym był lewoskrzydłowy.

„Budowlani" są drużyną przyszłości, ale są słabi technicznie i trener jest im koniecznie potrzebny.

Bramki dla „Stali" zdobyli: Artykiewicz — 2, Ziemian, Zalewski i Gromek po 1. Dla „Budowlanych" — Rutkowski. Sędziował dobrze ob. Skowroński. (z)

Ze sportu radzieckiego

W rozegranych w niedzielę spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo ZSRR „Spartak" wygrał z „Zenitem" 2:1 (2:0), a CDKA zremisowało z „Lokomotiv" 1:1 (1:0). W tabeli prowadzi „Dynamo" przed „Spartakiem" i CDKA.

• • •

W przerwie meczów rozegrano zawody lekkoatletyczne, w czasie których Komarow ustanowił nowy rekord ZSRR na 400 m czasem 48,5 sek., poprawiając dawny rekord o 0,1 sek., a Seczenowa wyrównała rekord na 100 m., uzyskując czas 11,9.

Związkowiec–Skarbowiec (Ostrowiec) Kielce 3:1 (2:0)

Na stadionie ZKS Stal w zawodach o mistrz. kl. „B": Związkowiec (Ostrowiec) — pokonał Skarbowca (Kielce) 3:1 (2:0).

Bramki dla Związkowca zdobyli: — Lepicki — 2 i Łuba — 1, dla pokonanych — Stanisław Mazur z karnego. Drużyna gospodarzy wystąpiła w osłabionym składzie, pomimoto była drużyną lepszą i wygrała zasłużenie. W drużynie „Związkowca" na wyróżnienie zasługują: bramkarz oraz środkowy pomocnik.

Sport szkolny

ZAWODY PIŁKI RĘCZNEJ

Na sali Ośrodka W. F. w Kielcach odbyły sie spotkania w piłce siatkowej i koszykówce pomiędzy liceum Śniadeckiego i Żeromskiego. W siatkówce zwyciężyli Śniadecczycy 2:0 (15:5, 15:3). Również spotkanie w koszykówce przyniosło sukces liceum Śniadeckiego, które pokonało przeciwnika 32:19 (18:9). W zespole zwycięzców wyróżnili się Konietz i Łuszczak, w drużynie liceum Żeromskiego dobrze zagrali Bernard i Ciopała. Sędziował ob. Rogoyski.

W zawodach siatkówki pomiędzy reprezentacjami liceów żeńskich K. Jadwigi i Krawieckiego zwyciężyły uczennice pierwszego z nich 2:1 (11:15, 16:14, 15:5). W zespole zwycięzkim zasługuje na uwagę dobra gra Krupskiej. Sędzia prof. Głowina.

MIGAWKI

Z konkursu Chopinowskiego

Zagraniczni członkowie jury i uczestnicy Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego zwiedzali w ub. sobotę Warszawę, oprowadzani przez inżynierów z BOS.

*

Do dnia 26-go włącznie udział w rozgrywkach konkursowych wzięło 20 pianistów.

*

W najbliższą niedzielę uczestnicy Konkursu udają się do Żelazowej Woli, gdzie dnia tego odbędzie się m.in. wręczenie nagród laureatom Konkursu dla młodzieży szkolnej za najlepsze wypracowanie o Chopinie.

*

Dnia 27-go b.m. przybywają do Warszawy członkowie jury Konkursu Chopinowskiego, wybitna pianistka i kompozytorka francuska Margerita Long, profesor Akademii Muzycznej w Paryżu, oraz Josef Marx, pianista austriacki, profesor Akademii Muzycznej w Wiedniu.

*

W piątek dnia 30 b.m. Zw. Kompozytorów Polskich gościć będzie w swej siedzibie radzieckich członków jury Konkursu, wybitnych pianistów prof. prof. L. Oborina i P. Sieriebriakowa.

*

Po zakończeniu Konkursu część członków jury i uczestników Konkursu zatrzyma się przez czas pewien w Polsce dając koncerty w Warszawie i na prowincji.

*

Dnia 29 b.m. odbędzie się w Filharmonii Państw. recital wybitnego pianisty radzieckiego, rektora Akademii Muzycznej w Leningradzie Pawła Sieriebriakowa. Program zawiera utwory Czajkowskiego, Mussorgskiego i Rachmaninowa.

*

Członek jury Konkursu pianistka francuska Lelia Gousseau udaje się do Sopotu, gdzie wystąpi w ramach koncertu symfonicznego Filharmonii Bałtyckiej.

*

Film Polski opracowuje specjalny dodatek poświęcony Konkursowi Chopinowskiemu. Polskie Radio nagrywa na taśmie wszystkie audycje konkursowe.

UDZIAŁ SPORTU w Międzynarodowym Dniu Pokoju

W odprawie inspektorów powiatowych i miejskich kultury fizycznej oraz inspektorów zrzeszeń sportowych, która odbyła się pod przewodnictwem dyrektora Kieleckiego Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej ob. Henryka Osterczego, wzięli udział przedstawiciele KW PZPR, ZMP, PO „SP" i Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ.

Zebrani działacze sportowi zaznajomieni zostali z wytycznymi Głównego Urzędu Kultury Fizycznej odnośnie organizacji imprez w dniu 2. X. br. Sekretarz KW PZPR tow. Lewin podkreślił olbrzymie znaczenie sportu jako czynnika zespalającego ludzi pracy wszystkich krajów, którzy dzisiaj walczą w jednolitym i potężnym obozie w obronie pokoju. Następnie ustalono linię współpracy i podział zadań dla działaczy sportowych w województwie kieleckim oraz stworzono szkic organizacyjny przewidzianych na dzień 2. X. br. imprez sportowych w miastach i wsiach naszego województwa.

Na zebraniu powzięto decyzję, że w Kielcah odbędą się następujące imprezy sportowe: *1) mecz piłki nożnej „Spójnia — Tęcza"—„Gwardia", 2) zawody siatkówki i koszykówki „Spójnia" — reprezentacja kół sportowych z terenu miasta, oraz mecz koszykówki „Spójnia" — „Ogniwo", 3) zawody kolarskie, 4) mecz bokserski „Stal" (Ludwików) — „Gwardia", 5) zawody lekkoatletyczne.*

W dniu 1. X. br. w czasie capstrzyku przybędą do Kielc sztafety ze wszystkich powiatów naszego województwa, które przyniosą od Powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju meldunki dla Komiteu Wojewódzkiego. Wiele imprez sportowych odbędzie się także w terenie, gdzie wystąpią reprezentacje zrzeszeń sportowych w zawodach organizowanych wspólnie z Ludowymi Zespołami Sportowymi.

Mecz piłkarski w Ostrowcu na odbudowę Warszawy

Na stadionie ZKS Stal odbył się towarzyski mecz piłki nożnej: KS „Gwardia" (Ostrowiec) — ZKS Stal (juniorzy) 6:0 (3:0). Bramki zdobyli: Lepicki I — 3, Lepicki II — 1, Gordon — 1 i Gilewski — 1. Sędziował dobrze — Siemieniuch.

Dochód z meczu przeznaczony został na odbudowę Warszawy. (z)

Radio

8.00 streszczenie Wiadomości Dziennika Porannego, 8.05 muzyka, 8.15 muzyka rozrywkowa, 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa dla klas VI—IX, „Polskie grzyby jadą w świat", 9.22 przerwa, 12.00 wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej, 12.20 muzyka, 12.25 Audycja dla wsi, „Właściwe użycie narzędzi łąkarskich", 12.55 „Na swojską nutę", 13.30 audycja szkolna dla klas X—XI. Historiografia i literatura stanów świeckich. 13.55 przerwa, 14.00 „Odbudowa Warszawy" — montaż, 14.15 „Z twórczości kompozytorów słowiańskich", 14.50 muzyka rozrywkowa, Warszawa na fali 1339,3 15.25 program dnia, 15,30 koncert dla dzieci, 15.50 pogadanka z cyklu: „Gawędy lekarskie". 16.00 muzyka ludowa, 16.20 Franciszek Schubert — Kompozytor tygodnia, 17.00 I Dziennik popołudniowy, 17.15 koncert krakowskiej orkiestry P.R. pod dyr. Jerzego Gerta, 18.00 „Głos mają kobiety". „Matki między sobą" — felieton Aleksandry Mo[illegible]czeńskiej, 18.15 Kanał Warta — Gopło — pogadanka, 18.25 „Recital altówkowy Mieczysława Szalewskiego, 18.45 „Słowa Wolności" wiersze o pokoju, 19.15 „Szpilki" — audycja satyryczna. 19.30 Koncert Chopinowski, 20.00 „Opowieść o Chopinie" — Adama Czartkowskiego, 20.20 pieśni masowe, 21.00 dziennik wieczorny, 21.40 „Daleko od Moskwy" — pow. A. Ażajewa, 22.00 muzyka rozrywkowa, 22,15 „Ulubione Melodie", 23.00 ostatnie wiadomości, 23.10 reportaż z Międzynar. Konkursu Chopinowskiego, 23.50 program na dzień następny, hymn i koniec audycji.

MAKSYM GORKI

2)

9 stycznia

— Nie skrzywdzi nas!

— Czerwony kolor — to kolor naszej krwi, towarzysze! — rozlegał się uporczywie nad tłumem samotny, dźwięczny głos.

—Nie ma siły, która by mogła wyzwolić lud, prócz siły samego ludu.

— Nie trzeba!...

— Warchoły, psiakrew!...

— Ojciec Gapon — z krzyżem, a on — ze sztandarem.

— Młody jeszcze, a już się pcha do komenderowania...

Ci, którzy mieli najmniej wiary, szli w głębi tłumu i stamtąd wydawali niespokojne, trwożne okrzyki:

— Przepędźcie tego ze sztandarem...

Teraz posuwali się szybko, bez wahań i z każdym krokiem coraz bardziej zarażali się nawzajem jednością nastroju ,czadem złudzenia. „On", ledwo co stworzony, już uporczywie wskrzeszał w pamięci stare cienie dobrych bohaterów — echo zasłyszanych w dzieciństwie bajek, i karmiąc ich żywą siłą ludzi pragnących weń uwierzyć, rósł niepowstrzymanie w ich wyobraźni...

— „On" nas kocha!...

I nie ulega wątpliwości, iż masa ludzi wierzyła w tę miłość istoty, przez nich samych dopiero co stworzonej.

Kiedy tłum wychynął z ulicy na brzeg rzeki i ujrzał przed sobą długą, krętą linię żołnierzy, zagradzającą mu drogę ku mostowi—ta cienka szara bariera nie zatrzymała go. W postaciach żołnierzy, wyraźnie zarysowanych na jasno-błękitnym tle szerokiej rzeki, nie było nic groźnego; pod skakiwali grzejąc przemarzłe nogi, machali rękoma, trącali się nawzajem. Przed sobą, za rzeką, ludzie widzieli ciemny gmach — tam czekał na nich „on", car, gospodarz tego domu. Wielki i silny, dobry i kochający, nie mógł, oczywiście, rozkazać swoim żołnierzom, aby nie dopuszczali do niego ludu, który kocha go i pragnie z nim pogadać o swojej niedoli.

Niemniej jednak na niektórych twarzach pojawił się cień niepewności i ludzie, idący na przedzie, zwolnili nieco kroku. Jedni obejrzeli się za siebie, inni odeszli w bok, a wszyscy starali się wmówić sobie nawzajem, że o żołnierzach już wiedzą, że to ich nie dziwi. Niektórzy spokojnie patrzyli na złotego anioła, błyszczącego wysoko w niebie nad posępną twierdzą, inni uśmiechali się. Rozległ się czyjś współczujący głos:

— Żołnierzom zimno...

— Ehm...

— A stać trzeba!

— Żołnierze — dla porządku.

— Spokojnie, chłopcy!... Baczność!

— Niech żyją żołnierze! — zawołał ktoś.

Oficer w żółtym baszłyku na ramionach wyciągnął z pochwy szablę i również krzyczał coś do tłumu, machając w powietrzu wygiętym kawałkiem stali. Żołnierze stanęli nieruchomo, ramię przy ramieniu, jeden obok drugiego.

— A co to? — zapytała tęga kobieta.

Nikt nie odpowiedział. Iść — było ludziom coraz trudniej.

— Nazad! — rozległ się krzyk oficera.

Kilku ludzi obejrzało się — za nimi stała szczelna masa ciał, z ulicy wlewała się w nią nieskończonym strumieniem ciemna rzeka ludzka. Ustępując przed jej naporem, tłum rozszerzał się zalewając plac przed mostem. Kilku ludzi wystąpiło i machając białymi chustkami poszło w kierunku oficera. Szli i wołali:

— My do pana naszego...

— Zupełnie spokojnie!

— Nazad! Bo każę strzelać!...

Kiedy głos oficera dotarł do tłumu, ten odpowiedział hucznym głosem zdziwienia. Że do cara nie dopuszczą, o tym niektórzy uczestnicy pochodu mówili już przedtem, ale żeby zaczęto strzelać do ludu, który idzie do „niego" spokojnie, ufny w jego siłę i dobroć — to naruszyło prawdziwość stworzonego obrazu. „On" — to siła ponad wszystkie siły, nikogo się nie boi, dlaczego miałby odpychać od siebie swój lud bagnetami i kulami...

Chudy drągal z twarzą wygłodniałą i czarnymi oczyma krzyknął nagle:

— Strzelać? Nie waż się!...

I zwracając się do tłumu, ciągnął dalej gniewnie i głośno:

A co? Mówiłem — nie puszczą...

— Kto? Żołnierze?

— Nie żołnierze, tylko tamci...

Machnął ręką, gdzieś w dal.

— Ci tam z góry... Widzicie! Przecież mówiłem!

— Jeszcze nie wiadomo...

— Dowiedzą się, po co idziemy, i puszczą!...

Hałas wzrastał. Słychać było gniewne wołania, rozlegały się ironiczne przytyki. Zdrowy rozsądek natrafił na bezsens bariery i zamilkł. Ruchy ludzi stały się bardziej nerwowe i niespokojne; od rzeki wiało ostrym chłodem. Nieruchomo błyszczały ostrza bagnetów.

Przerzucając się nawoływaniami i ulegając naporowi z tyłu, ludzie posuwali się naprzód. Ci, którzy wystąpili z białymi chustkami, skręcili w bok i znikli w tłumie. Ale na przedzie wszyscy — mężczyźni, kobiety i wyrostki — również machali białymi chusteczkami.

(dalszy ciąg nastąpi)

„Słowo Ludu"— organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Redaguje: Komitet. Wydawca: RSW „Prasa" Druk: Drukarnia RSW „Prasa" Kielce, ul. Sienna 2 — tel. 1169. ADRES REDAKCJI: Kielce, ul. Sienkiewicza 64. Telefony Redakcji: Redaktor Naczelny 1190, Sekretarz Redakcji 1166, Redakcja Nocna 1167, Oddział w Częstochowie 2398, Oddział w Radomiu 1780, Administracja: Kielce, ul. Sienna 2, tel. 1134. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 30 zł za słowo. L.-031001